

SŁOWO

WILNO, Czwartek 26 października 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2, otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80258. W sprzedaży detalicznej jeden numer 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach dwujęzycznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polska Maciejury Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 7.
SZARAWOLNA — M. Mindel, skład apteczny.
WOLÓZYŃ — Liberman, Kłosk gazetowy.
WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

PRAWO KTÓRE NAŁOŻY NOWE CIĘŻARY NA SKARB PAŃSTWA

Według kursujących pogłosek, na wtorkowej Radzie Ministrów uchwalono projekt dekretu o zabieraniu ziemi od właścicieli ziemskich, posiadających 200 ha i wyżej za nieopłacone podatki państwowe i komunalne. Dekret ten przewiduje stworzenie w ten sposób zapasu ziemi, przeznaczonego na parcelację wśród matorolnych i bezrolnych. Prócz tego zabiera ziemię będzie można na podstawie zażądania w instytucjach kredytu długoterminowego zarówno państwowych, jak prywatnych, wreszcie w powszechnym zakładzie ubezpieczeń od ognia, w tych jednak wypadkach jedynie drogą porozumienia się z właścicielem. Szacunek ziemi nastąpi według szacunku Banku Rolnego. O zabieraniu ziemi decyduje wojewoda na wniosek prezesa Izby Skarbowej. Dekret ma charakter ustawy ramowej, do której wydane być musi mnóstwo rozporządzeń wykonawczych i interpretacji, przewidujących oczywiście całą organizację i wykonanie reformy, którą chyba ze spokojem nazwać można etatyzmem rolnym.

Dekret ten uderza w duże, średnie i małe ziemiaństwo, a przedewszystkiem w nieszczęsne ziemiaństwo kresowe. U nas w województwach kresowych najbogatą wiejską ziemią, żyją na jej najbiedniejszym z urzędników. To jeszcze nic, i na to nawet nikt skarżyć się nie może. Ale nieokreślone rany podatku dochodowego, powszechne zadłużenie, do którego namawiano i nakłaniano, wreszcie nadmierne wysokie szacunek przy wymierzaniu składek ubezpieczeniowych od czasu etatyzacji instytucji ubezpieczeniowej, prowadzonej wyjątkowo niezdarnie, — sprawy, że dekret, który się pojawia, w razie ślepego jego zastosowania, może jednym machem zmienić strukturę rolną naszego kraju tak, że lepiej Thugutt z Witosem nie potrafili. Majątki od wieków istniejące, mogą być od razu zatartywane w 2/3, bo 1/3 dekret zachowuje dla wierzycieli prywatnych. Ale powstrzymajmy te uwagi, któreby dyktowały względy polityczne, względy na potrzeby utrzymania inteligencji rolnej naszego kraju, dla której potrzeby nie mają zapewne zrozumienia autorzy tej reformy. Zatrzymajmy się na obiektywnym zbadaniu czy zamierzana reforma odpowiada celowi, do którego dąży.

Jakich jest ten cel? — Oto wyciągnięcie zaległych podatków, wyciągnięcie pieniędzy dla skarbu państwa. Oto jest

kat widzenia pod którym całą sprawę rozpatrywać należy. Właściciele rolni nie płacą, nie płacą pomimo upomnień i sekwestratorów, pomimo kar doliczanych i najsilniejszej presji. Należy więc im zabrać ziemię w cenie odpowiadającej podatkom zaległym.

Ala niema prawie takiego właściciela ziemskiego, któryby nie zgodził się na zmniejszenie swego warsztatu drogą parcelacji. Tylko nikt nie kupuje, bo ziemia przestała się opłacać, bo ewentualni reflektanci, t.j. włościanie, pieniędzy nie mają. Jeśli więc nie mają pieniędzy na zapłacenie za ziemię właścicielom ziemskim, to taksamo mieć nie będą na zapłacenie za nią państwu. Będą więc ją spłacać, spłacać w ciągu lat, spłacać z takim samym wysiłkiem, z jakim teraz płaci rolnictwo swe długie i podatki. Skarb państwa nie może więc mieć żadnych nadziei, że drogą zamierzonej reformy uzyska te pieniądze, które mu się należą na podstawie obliczeń urzędników skarbowych.

Pieniądzy się więc nie dostanie, ale na tem nie koniec. Oto tego rodzaju etatyzm rolny: przejęcie ziemi, aby ją przełać na włościan, będzie wymagał nowej armii urzędników, podurzędników i funkcjonariuszy, stworzy nowe setki tysięcy nowych posad urzędniczych, które znowu zaczną na budżecie, znowu je trzeba będzie pokrywać z podatków, tylko już nie wiadomo z kogo przynajmniej w rolnictwie ściąganych.

Rozumna i patriotyczna działalność Prezesa Bloku Bezpartyjnego stworzyła ideologię solidarności interesów warstwy rolniczej. Obecna reforma to nowy siew niezgody. Niczem nieusprawiedliwiony. To nieprawda, że wypadki w Galicji usprawiedliwiają tę reformę. Wiemy dobrze, że niezadowolone włościan przestało się kierować przeciw ziemiom, a kieruje się coraz wyłączenie przeciw administracji. Ale oto rzuca się kości niezgody.

Omawiany dekret godzi w wielowarstwowy ustrój społeczny. Taki ustrój jest ideałem, — dopiero naród, który ma wszystkie warstwy społeczne, żyje całą pełnią życia gospodarczego i politycznego. Omawiany dekret może odpowiadać chyba tym marzytelom, którzyby chcieli widzieć na naszej wsi jedną liczną, a więc biedną warstwę włościańską no i bardzo liczny i wielostopniowy mandarynat urzędniczy. Cat.

Krwawe zajścia na Uniwersytecie Warszawskim

WARSZAWA. (tel. własny). Na terenie uniwersytetu warszawskiego doszło do krwawych i pożałowania godnych zajść pomiędzy studentami. Dnia 25 b. m. na pierwszym kursie prawa odbył się miły wybór Syndyka. W związku jednak z poprzednimi zajściami, rektor uniwersytetu odwołał wybory. Jednocześnie na gmachu muzeum przemysłu i handlu wywieszono zostało ogłoszenie rektora odwołujące zebranie i ostrzegające młodzież akademicką, iż winni wywołania zamieszek, będą pociągani do surowej odpowiedzialności. Mimo tego ostrzeżenia, młodzież akademicka poczęła gromadzić się w sali wykładowej. Około godziny 11 w poł. wtargnęła tam bojówka b. organizacji młodzieży wszechpolskiej, prowokująca zebranych. Wówczas zebrani tam studenci pierwszego roku prawa, wyrzucili bojówkarzy z sali. W ten sposób rozpoczęła się bójka, która zainicjowała swój smutny epilog na podwórzu uniwersyteckim.

Na dziedzińcu rozgorzała walka po-

między młodzieżą z obozu W. P. i Legionu Młodych. Poszły w ruch laski i kastety. Kilku studentów zostało lżej rannych, natomiast akademik Józef Siek, doznał poważniejszego uszkodzenia i został odwieziony do szpitala przez karetkę pogotowia. Jak się dowiadujemy, Siek należał do sympatyków Legionu Młodych, był studentem wydziału matematyczno-przyrodniczego. Podobno nie brał udziału w bójce, a szedł właśnie na wykłady.

Rozpoczęła w tem miejscu walka nie trwała długo, albowiem młodzież endecka odepchnięta została w kierunku Gmachu Głównego — z lokalu zajmowanego przez endecką Bratnią Pomoc posypały się strzały rewolwerowe. W wyniku strzelaniny 6-ciu studentów zostało rannych. Jeden z nich otrzymał cięższy strzał w brzuch, kilku w ramiona. Jednocześnie pewien akademik doznał zlamania szczęki od uderzenia kastetem.

Lokal Bratniej Pomocy, skąd padły strzały został natychmiast zaatakowany,

gdzie też wynikała bójka, przytem urządzenie lokalu doznało demolacji. Ponieważ nadbiegali coraz nowe grupy młodzieży, przeto walka przeniosła się powtórnie na dziedzińce. Znowu bito się na laski i kastety.

Około godziny 1-szej po południu, przybyła wezwana policja, kładąc kres zaburzeniom, aresztując jednocześnie kilka osób.

Dowiadujemy się, że świadkowie zajść złożyli na ręce rektora prof. Piętkowskiego opis bójki, podkreślając fakt, że strzały rewolwerowe padły z lokalu Bratniej Pomocy.

Sledztwo prowadzi podprokurator Kożuchowski.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW

WARSZAWA. PAT. — W związku z ostatnimi wydarzeniami na Uniwersytecie Warszawskim Rektor zawiesił w dniu dzisiejszym wykłady na wszystkich wydziałach aż do odwołania.

Kryzys ministerjalny we Francji

Misję tworzenia rządu otrzymał Albert Sarraut

PARYŻ. PAT. — Prezydent republiki Lebrun powierzył misję utworzenia nowego rządu p. Sarraut, który już rozpoczął konferencję ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Według przewidywań nowy rząd Sarraut'a będzie następujący: teke prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych obejmie Sarraut, sprawy zagraniczne — były premier Daladier, finanse — Bonnet, sprawiedliwość — Chauvins, praca — Dalimier, oświata — Steeg. Mówi się również o udziale w gabinetcie Caillaux.

Sarraut zastrzegł sobie ostateczną od-

powiedź po przeprowadzeniu rozmów ze swymi przyjaciółmi.

ROZŁAM WŚRÓD SOCJALISTÓW

PARYŻ. PAT. — Rozłam w partii socjalistycznej wydaje się być nieunikniony. Nie ulega wątpliwości, że w myśl zaleceń ostatniego kongresu i zgodnie z żądaniem wysuwaniem przez lewe skrzydło partii S.F.I.O. 30 deputowanych socjalistycznych, którzy głosowali za rządem, zostanie oskarżonych o brak dyscypliny i według wszelkiego prawdopodobieństwa, wykluczonych z partii.

Groźba wykluczenia zwraca się również przeciwko deputowanym, którzy wstrzymali się od głosowania. Pomędzy głosującymi przeciw rządowi znajdowali się także deputowani znani ze swych sympatyj dla idei udziału w rządzie Frossard i Fiancette. Ci prawdopodobnie przyłączy się również do nowej grupy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, liczba deputowanych neosocjalistów dojdzie do 40.

GABINET RADYKALNY ZAMIAST KONCENTRYCJONALNEGO

PARYŻ. PAT. — Dzienniki dzisiejsze zgodnie stwierdzają, że po trzykrotnych doświadczeniach z rządem popartym przez socjalistów i obalonym przez nich należy zaniechać prób tworzenia nowego rządu, któryby popierany miał być przez stronnictwo socjalistyczne. Rozwiązanie kryzysu rządowego wydaje się rzeczą trudną, gdyż wczorajsze głosowanie nie dało żadnych wskazówek, co do powstania nowej większości.

Większość prasy sądzi, że w braku koncentracji możliwe jest utworzenie rządu czysto radykalnego.

PARYŻ. PAT. — Grupa lewicy radykalnej zebrała się wczoraj pod przewodnictwem dep. Chappedelaine. Po stwierdzeniu, że utworzenie nowego gabinetu

natrafia na poważne trudności, grupa wypowiadająca się za współpracą stronnictw republikańskich nad dziełem naprawy finansowej i podniesieniem gospodarczym kraju.

BAROMETR GIEŁDOWY

PARYŻ. PAT. — Wiadomość o powierzeniu misji tworzenia rządu ministrowi Sarraut, wpłynęła uspokajająco na kota finansowe. Zaczynają się spadki funta i dolara. Funt notowany przy zamknięciu giełdy po kursie 80,90 w stosunku do 82,35 w dniu wczorajszym, dolar po 16,85 w stosunku do 17,63 w dniu wczorajszym.

Na dzisiejszej giełdzie robiono również transakcje złotym polskim po kursie 287 franków za 100 złotych, co stanowi zwiększenie o 50 centymów w stosunku do ostatnich notowań oficjalnych.

ŻYCIORYS ALBERTA SARRAUT

PARYŻ. PAT. — Desygnowany przez prezydenta republiki Lebrun na premiera, Albert Sarraut urodził się w roku 1872. Z zawodu jest adwokatem. W świecie politycznym wyróżnił się jako wybitny publicysta. Przez wiele lat był deputowanym z departamentu Aude, który reprezentował jako członek stronnictwa radykalnego. W latach 1900—1907 Sarraut był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

W 1910 roku zostaje podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wojkowych. Od roku 1911—1914 zajmował stanowisko generalnego gubernatora Indochin. W roku 1914 w gabinetcie Vivianiego był ministrem oświaty. Po ustąpieniu z gabinetu Vivianiego, Albert Sarraut walczył na froncie. Od 1916 do 1919 ponownie udaje się do Indochin w charakterze generalnego gubernatora.

W 1920 roku Millerand ofiarowuje mu teke ministra kolonii, którą Sarraut zachowuje przez kilka kolejnych gabinetów. W 1925 roku zostaje posłem francuskim w Angorze. W 1926 r. jest ministrem spraw wewnętrznych w nowym gabinetcie Poincarégo.

Skości piastował teke ministra marynarki. W 1932 roku w gabinetcie Heriotta otrzymuje ponownie ministerstwo kolonii. Albert Sarraut jest jednym z głównych właścicieli wielkiego dziennika południowej Francji „Depeches de Toulouse”.

Prace konferencji rozbrojeniowej nie będą przerwane

GENEWA. PAT. — Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się w dniu 25 b. m.

Posiedzenie poprzedziły rozmowy przewodniczącego Hendersona z przedstawicielami różnych państw, w czasie których ustalono wytyczne propozycje co do dalszych prac konferencyjnych.

Delegacja angielska zrezygnowała ze swego pierwotnego zamiaru powierzenia opracowania tekstu małemu komitetowi prawników i zgodziła się, by dalsze prace skoncentrowały się w prezydium konferencji.

Na posiedzeniu prezydium Hendersona w dużym stopniu sformułował swe poglądy na obecną sytuację. Sądzi on, że mimo ostatnich wydarzeń, konferencja ma obowiązek opracować konwencje. Odroczenie konferencji do roku przyszłego, o którym się słyzało, jest niedopuszczalne. Wszelkie trudności, na jakie napotyka konferencja, nie są dostatecznym powodem dla przerwania jej prac.

Henderson przypomniał dalej, że już dawno postanowiono rozpocząć drugie czytanie projektu konwencji dopiero, gdy nastąpi większe uzgodnienie poglądów. Przewodniczący sugeruje więc zaproponować komisji głównej, by powierzyła prezydium zadanie przygotowania tekstów do drugiego czytania i przeprowadzenia odpowiednich rozmów. Powierzyszki pre-

zydium tej misji, komisja główna konferencji rozbrojeniowej odczytały się do 5 grudnia. Jak byłoby dokładnie mandat prezydium i jak miałyby ono pracować — tego Henderson nie sprzecyzował.

Sugestje Hendersona zostały przyjęte i odpowiednio propozycje zostaną ucinione jutro komisji głównej. Chociaż tymczasem trudno jest przewidzieć, jak potoczą się dalsze prace, to jednak faktem jest, że konferencja będzie kontynuowana i niema mowy o tem, by problem rozbrojenia mógł być zatlawiony poza nią.

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-NIEMIECKICH

WARSZAWA. (tel. własny). Rokowania polsko-niemieckie podjęte przed dwoma tygodniami w Berlinie w sprawie wywozu żyta, uległy przerwie ze względu na niezbędne instrukcje, które mieli otrzymać delegaci obydwu państw od swych rządów. Dowiadujemy się, że rokowania będą wznowione w końcu bieżącego tygodnia. W związku z tem do Berlina wyjeżdża z Warszawy dyrektor departamentu p. Rose, oraz prezes Przedpelski.

TELEGRAMY

RADA BANKU POLSKIEGO UCHWALIŁA OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ

WARSZAWA. (tel. własny). Rada Banku Polskiego pod przewodnictwem Jana Piłsudskiego z uwagi na znaczną poprawę sytuacji walutowej, oraz zmniejszenia się portfelu walekowego — uchwaliła obniżyć stopę dyskontową z 6 proc. na 5 proc., stopę zaś pożyczek zastawowych z 7 na 6 proc.

K. IŁAKOWICZÓWNA NIE ZRZEKA SIĘ KANDYDATURY

WARSZAWA. (tel. własny). W sprawie wyborów członków do Akademii Literatary, dowiadujemy się, że p. Kazimiera Iłakowiczówna nie zrzeka się swej kandydatury, lecz wystosowała pismo, w którym wysuwa pewne zastrzeżenia, że nie wie, czy będzie mogła poświęcić prace swe w charakterze sekretarki Ministra Spraw Wojskowych, oraz w wydziale propagandowym MSZ z pracami w Akademii.

Zastrzeżenia te potraktowano jako motyw zrzeczenia się godności członka Akademii. W związku z tem, jak już donosiliśmy, na miejsce p. Iłakowiczówny wybrany został p. Szaniawski, na miejsce zaś Struga — Leśmian.

SĄD DORAŹNY WE LWOWIE

LWÓW. PAT. — W dniu 25 b. m. w Stanisławowie rozpoczął się sąd doraźny nad niebezpiecznym bandytą Izydorem Lewickim, poszukiwanym od kilku miesięcy przez policję. Lewicki, zawodowy kaszkar, był wielokrotnie już karany. W dniu 19 września r. b. w Thumaczu Lewicki postrzelił ciężko posterunkowego P.P. Dominikowa. Wyrok zapadnie 26 b. m.

GROŹNY BANDYTA CZAJKOWSKI ZASTRZELONY

STANISŁAWÓW. PAT. — Organom władz bezpieczeństwa udało się unieszkodliwić groźnego bandytę Czajkowskiego, używającego pseudonimu „Hrim”, grasującego od dłuższego czasu na terenie powiatu horodeckiego, śniatyńskiego i zaleszczyckiego.

Policja, dowiedziawszy się, że bandyta przebywa w domu swej matki we wsi Serafinów, pow. horodeckiego, otoczyła dom, a następnie wkroczyła do wnętrza. Czajkowski ujrzawszy policję, zaczął się bronić.

Wywiązała się strzelanina, w której wyniku Czajkowski został zastrzelony. W czasie strzelaniny została też ranna matka bandyty.

SĄD NAD ZABÓJCĄ POLICJANTA MARIKIEWICZA

RZESZÓW. PAT. — W dniu dzisiejszym wyznaczona została trzydniowa rozprawa przed sądem doraźnym w Rzeszowie przeciwko 5-ciu osobom, oskarżonym o zabicie st. post. policji śp. Markiewicza, eskortującego wóz pocztowy z Kolbuszowej do Majdanu w dniu 30 września r. b.

Jako bezpośredni sprawcy zabójstwa odpowiadają: Płasz, Kiełbowski i Jasiński. Dwaj inni oskarżeni odpowiadają za planowanie napadu i wskazanie miejsca napadu.

LEMYK POD SĄD DORAŹNY

LWÓW. PAT. — Rozprawa przeciwko sprawie zanauch w konsulacie sowieckim we Lwowie Lemykowi została wyznaczona w trybie doraźnym na poniedziałek 30 b. m.

Przewodniczącym będzie sędzia Mędrski. Trybunał stanowią sędziowie Dworzak i Michał. Oskarża prok. Prachtel-Morawiański.

ULICA JANA III W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. PAT. — Rada budowlana m. Budapesztu uchwaliła jedną z większych ulic miasta nazwać ulicą króla Jana Sobieskiego.

TITULESCU W ATENACH

BIAŁOGÓRD. PAT. — Dzisiaj wieczorem przybędzie tu z Aten rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

RADA GOSPODARZA MAŁEJ ENTENTY

PRAGA. PAT. — W połowie listopada zbierze się w Pradze gospodarcza rada Małej Ententy, która opracować ma program gospodarczego zbliżenia i współpracy Małej Ententy.

MASSIGLI REPREZENTUJE FRANCJĘ

PARYŻ. PAT. — Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy zastępca dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Massigli, który reprezentować będzie Francję na posiedzeniu prezydium i komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA ANGIELSKIEGO W MONACHUM

LONDYN. PAT. — „Daily Telegraph” i inni dziennicy londyńscy, donoszą o aresztowaniu w Monachum młodego dziennikarza angielskiego Pantera, korespondenta monachijskiego „Daily Telegraph”. Panter osadzony został w więzieniu. Dotychczas nie dopuszczono do niego nawet brytyjskiego konsula generalnego.

W mieszkaniu Pantera przeprowadzono dokładną rewizję i skonfiskowano rozmaite papiery. Przewidywane jest aresztowanie w Monachum młodego dziennikarza angielskiego Pantera, korespondenta monachijskiego „Daily Telegraph”. Panter osadzony został w więzieniu. Dotychczas nie dopuszczono do niego nawet brytyjskiego konsula generalnego.

„NIEBIESKI ORZEŁ”

WIENIEŃ. PAT. — Pod protektoratem kard. Imtitera utworzono się stowarzyszenie pod nazwą „Niebieski orzeł”. Celem tego stowarzyszenia będzie zwalczanie bezrobocia w drodze porozumień międzynarodowych. Nowe stowarzyszenie zamierza uzyskać środki dla swej akcji przez dobrowolne opodatkowanie rachunków, biletów, formularzy i t.p.

Bojowiec O.U.N. skazany na dożywotnie więzienie

Miał planowanie wykonać zamach na Kuratora lwowskiego

LWÓW. PAT. — W dniu 25 b. m. przed Sądem Okręgowym Karnym jako doraźnym rozpoczął się proces przeciwko niejakiemu Madzie lat 22, członkowi OUN, z zawodu malarzowi pokojowemu, oskarżonemu o to, że w dniu 27 września br. w zamierze zabicia posterunkowego służby śledczej Michała Tendaja, dał do niego z bezpośredniej odległości strzał, mierząc w głowę. Strzał chybił, raniąc jedynie Tendaję w twarz i szyję.

Trybunał wydał wyrok, skazujący Madzę na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw obywatelskich.

Oskarżony Madza zeznał, że do OUN wstąpił we Lwowie w sierpniu br. Przy końcu września br. członkowi OUN Iwańczuk w mieszkaniu swym kazał Madzie przebrać się w inną ubranie oraz dał mu trzy rewolwery nabite i dwa granaty ręczne, poczem polecił mu, aby udał się na przystanek tramwajowy przy ul. Bato-rego, gdzie miał oczekiwać na innego członka O. U. N.

Madza znał Iwańczuka tylko z nazwiska. Iwańczuk oświadczył Madzie, że ma wykonać z polecenia OUN zamach morderski na osobniku, który mu będzie wskazany. Kto to był — Madza nie wiedział. Po dwugodzinnym oczekiwaniu przyszedł na przystanek tramwajowy nieznanemu członkowi OUN i wskazał mu pana w czarnym ubraniu i białych rękawiczkach, oświadcza- jąc, aby w odpowiedniej chwili strzelił do niego

Madza wraz z tym drugim osobnikiem postępowal za kuratorem Gadomskim w odległości 10—20 kroków przez kilka ulic, aż doszedł do ul. Karmelickiej, gdzie znajdował się kurator, oraz mieszkanie prywatne kuratora. Jak zeznał dalej oskarżony, w drodze zawałzał się i postanowił zamachu nie wykonywać. Widział, jak kurator wszedł do gmachu, poczem przeszedł na następną ulicę. W tej chwili przystąpił do niego wywiadowca służby śledczej Tendaj i zażądał legitymacji. Oskarżony pokazał mu wówczas książeczkę wojskową i w tej chwili wydobyl rewolwer, z którego wystrzelił. Madza oświadczył, że strzelał, bo był zdenerwowany.

Po zranieniu Tendaja oskarżony uciekł do swego mieszkania i położył się spać. Też nocy policja aresztowała go. Madza podkreśla, że instruktor jego Iwańczuk dał mu polecenie, aby w razie gdy policja będzie go legitymować, natychmiast strzelał.

Po zeznaniu oskarżonego zeznawał świadek Michał Tendaj, wywiadowca policji, mający polecenie rozniesienia i ochrony osobistej nad kuratorem Gadomskim. Świadek opowiadał przebieg zajścia.

Po tem zeznaniu zabrał głos prokurator, domagając się kary śmierci. Następnie przemawiali obrońcy, wnosząc o powołanie nowych świadków oraz o przekazanie sprawy do postępowania zwykłego.

Madza nie zaprzeczył, że strzelił do niego stopada br. włącznie. W związku z tem wszystkie wpłaty na pożyczkę, które zostaną pobrane od subskrybentów do dnia 6 listopada roku 1933 włącznie, będą uważane za uskutecznione w terminie, przewidzianym w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 7 września 1933 r.

Dekret P. Prezydenta o zwołaniu Sejmu ukaże się 31 b. m.

WARSZAWA. (tel. własny). Jak sły chać, dekret Pana Prezydenta zwołujący zwyczajną sesję sejmu i senatu, ma się ukazać w dniu 31 b. m.

Ponieważ Izby ustawodawcze nie bę

dały miały do rozpatrzenia wiele projektów, a zwłaszcza takich, które wymagają natychmiastowego załatwienia, liczyć się należy z możliwością, iż sesja sejmu i senatu odroczone zostanie na dni 30.

Termin płatności drugiej raty P. N.

WARSZAWA. PAT. — Komisarz generalny Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości, że z uwagi na przypadające w dniu 1 Oraz w dniu 5 listopada br. święta, termin przyjmowania wpłat drugiej raty Pożyczki Narodowej został ustalony na okres od 31 października do 6 li-

„L A P I R E K A W Y”

Sprawa szkolnictwa prywatnego staje się już nie zagadnieniem, ale „bolączką” swiata pedagogicznego. Szkoły prywatne znajdują się w sytuacji wyjątkowo ciężkiej, gdyż powszechne zubożenie ludności, likwidacja, zgodnie z reformą, — niższych klas, a wreszcie niezwracanie pieniędzy urzędnikom za naukę dzieci w zakładach prywatnych, — wszystko to przyczynia się do ostrego kryzysu, graniczącego z prawdziwą klęską.

Nie też dziwnego, że fachowe czasopiśma pedagogiczne udzielają sporo miejsca i uwagi sprawie przeżywanego kryzysu szkolnictwa prywatnego. Podawaliśmy niedawno na tem miejscu rozpaczewołane o ratunek dla szkolnictwa prywatnego, które znalazło się „nad brzegiem przepaści”. Zauważaliśmy wówczas, że ten okropny stan szkolnictwa prywatnego ma jednak pod pewnym względem stronę dodatnią, — bo może przyczyni się wreszcie do zlikwidowania szkół — sklepików, tak niestety rozpowszechnionych!

Przegląd Pedagogiczny (29-30), który w poprzednim zeszycie mówił o „przepełnieniu” — dziś rzecz zmienną! — mówi już o „lapipekawach”. Co to znaczy: „lapipekawy”?

Znakomity ekonomista niemiecki W. Sombart w swym dziele „Żydy i sprawa żydowska” w plastycznych rysach kreśli sylwetki dwóch typów kupieckich. Jeden kupiec średniowieczny, Aryjczyk, spokojny i zrównoważony, siedzi za ladą swego sklepu, czekając na klientów, wstaje z powagą, bez wszelkiej uniożoności na spotkanie nabywcy, wita go z godnością, obsługuje ze szczerą chęcią dogodzenia mu, a nie spiesząc się i nie narzucając: chęsz — kupuj, towar jest przedni, sam mówię za siebie, a nie chęsz — żegnaj. Drugi — kupiec współczesny, Semita, namiętny, ruchliwy, wybiega przed sklep, łapie „kundmana” za „rękaw”, zachwalając swój towar, rzuca się wrzeszczy na konkurenta z przeciwną, ciągnącego go za „kundmana” za drugi rękaw, aż wreszcie, jak zdobywcę, prowadzi go do swego kramiku.

Takich oto „lapipekaw” namnożyło się, niestety, zbyt wielu — wśród właścicieli szkół prywatnych w Polsce.

Wstęp wielce obiecujący. Już domyślamy się teraz, o co chodzi. Walka konkurencyjna zmusza do większej ruchliwości: klienta trzeba łapać za rękaw, by zaciągnąć do swego sklepika. Towar należy dobrze reklamować, — bo przecież wiadomo, że reklama jest dźwignią handlu... również i szkolnego.

Przedsiębiorcy szkolni w poszukiwaniu klientów zapominają o tem, jak jeszcze niedawno strolchi w togi katońskie i deklamowali o „świątyni wiedzy”. Otwarte stonują metody reklamowe sklepów:

„Obszerny... park... boiska, kort tenisowy, tory saneczkowe, ślizgawka, skocznia narciarska...”, „Gwarancja dobrego przygotowania i umieszczenia w gimnazjach państwowych i miejskich. Tamże (!) język francuski i niemiecki — nauczanie w kompletach...”, „Dobór sił nauczycielskich... opieka pod kierunkiem doświadczonych wychowawców... pomoce naukowe i przyrządy szkolne zapewnione...”, „Lokal szkolny w sąsiedztwie ogrodów...”, „Własne boisko przy „brodzie”...”, „Gmach własny, kaplica, osiedla wiejskie” (dodajmy, iż te osiedla czasem wznoszone są za pieniądze nauczycielskie)... „Duże słoneczne klasy...”, „Uczenie się pod kierunkiem, zastępując domowe przygotowanie lekcji” (dodajmy: ostatnia nowość, jak przed kilku laty ostatnią nowością był „plan daltonowski”, o który niejedną pytał: „toż to nowego, ten Dalton” wymyślił?)... „Wykłady prowadzone przez wykwalifikowanych nauczycieli... Wszelkie pomoce szkolne, przyrządy doświadczalne, własna pracownia chemiczna - fizyczna...”, „Świetlica, kino, czytelnia... i t. d. i t. d.

Tak zachwalają jakość towaru.

Towar pierwszorzędny, — ale tylko u nas!... Unikajcie naszych konkurentów, — bo tam was oszukają!... Handel, handel!... Gdy jednak reklama nie pomaga i wskutek rażącej niesumienności w prowadzeniu szkoły — sklepiki pedagogiczne ro-

BERLIN PAT. — Wczorajsza rozprawa u- pływiała w mocno napiętej atmosferze, wywołanej zachowaniem się świadka, posła narodo- wo - socjalistycznego Karwahne, byłego ko- munisty. Dochodzi do szeregu konfliktów między świadkami a stronami. Na sali obecny jest znów obrońca Torglera dr. Sack. Wśród no- wych świadków znajduje się były poseł komu- nistyczny Neubauer, sprządowny w asyście 2 policjantów z obozu koncentracyjnego w Bran- denburgu.

ZEZNIANIA B. KOMUNISTY

Świadek Karwahne zeznaje, że oprowadza- jąc po Reichstagu przybyłego z Austrii przy- wódcę narodo- wo - socjalistycznego Kroeyera, spotkał miał dwukrotnie Torglera w kuliach. Za pierwszym razem iść miał o krok za nim o- sobnik, w którym świadek rozpoznał potem van der Luebbego. Odrazu świadek wbił sobie w pa- mięć rysy jego twarzy; zwrócił uwagę na spłasz- czony nos, tepe i szkliste oczy. Jako śluzak, wi- dział świadek kilkakrotnie robotników polskich i galicyjskich, to też zaraz przyszło mu na myśl, że van der Luebbe musi być Polakiem (!) Wyraził się o nim, że jest on zwykłym typem zbrodniczym, znanym mu z widzenia. W roz- mowie z towarzyszącym mu również poselem Fre- yera oświadczył miał świadek zaraz, że Torg- lera poznał. Drugi osobnik natomiast nie jest poselem, lecz wydaje mu się, iż jest on jednym ze zbrodniczych typów, przebywających zwy- kle w otoczeniu Torglera. Za drugim razem świadek miał widzieć Torglera, siedzącego na kanapie kuliarowej w towarzyszeniu drugiego o- sobnika, o którym nie może powiedzieć — nawet czy miał kapelus. Później twierdzi jed- nak, że napewno nie był to poseł Neubauer.

Dowiedziawszy się o podpaleniu wczorasz- ni, m. in., że zabłądził do Reichstagu, a tłumaczy- to tem, że nie interesował się w takim stopniu podziemiami, jak Torgler. Wogóle przez cały czas daje się zauważyć uprzedzenie świadka do całej sprawy. Zaprzecza swym słowami, wygo- szonym przedtem, że w otoczeniu Torglera o- brabali się typy zbrodnicze, dopiero na pod- stawie stenogramu przewodniczący ustala, że podobne wyrazy zostały istotnie użyte. Na ża- danie obrońcy dr. Sacka świadek wyjaśnia, że obrabali się w kołach komunistycznych i poznał praktyki tego stronnictwa na podstawie włas- nej obserwacji.

KONFRONTACJA

Następuje konfrontacja z van der Luebbe, przy- czym rekonstruowane jest ściśle rzekome spotkanie z Torglerem. Pierwotnie świadek twierdził, że van der Luebbe jest o głowę niż- szej od Torglera, obecnie, mimo spuszczonej głó- wy van der Luebbego, jak widać po wysokości ramienia, Luebbe jest conajmniej tego samego wzrostu co Torgler, albo nawet nieco wyższy.

Dochodzi do pierwszego incydentu ze świad- kiem, który pochodzi do Luebbego i brutalnie popycha go za Torglerem, ażeby wydawał się niższym. Podbiega ktoś z obecnych i odpycha świadka od oskarżonego. Przewodniczący zwraca uwagę świadka na niewłaściwe zachowanie się. Dalej przyszło do szeregu ostrych starć między świadkiem a stronami oraz między świad- kiem a oskarżonymi. Świadek zachowuje się róż- nież wyzywająco wobec obrońcy Sacka, mów- iąc doń „Pański Torgler” itd., za co otrzymuje upomnienie od przewodniczącego. Dalej Torg- lera wskazuje na szereg sprzeczności i niedokład- ności w zeznaniach świadka, który oznajmia

in. in., że zabłądził do Reichstagu, a tłumaczy- to tem, że nie interesował się w takim stopniu podziemiami, jak Torgler. Wogóle przez cały czas daje się zauważyć uprzedzenie świadka do całej sprawy. Zaprzecza swym słowami, wygo- szonym przedtem, że w otoczeniu Torglera o- brabali się typy zbrodnicze, dopiero na pod- stawie stenogramu przewodniczący ustala, że podobne wyrazy zostały istotnie użyte. Na ża- danie obrońcy dr. Sacka świadek wyjaśnia, że obrabali się w kołach komunistycznych i poznał praktyki tego stronnictwa na podstawie włas- nej obserwacji.

PO PRZERWIE

BERLIN PAT. — W procesie o podpalenie Reichstagu po przerwie przewodniczący oznaj- mia, że sąd postanowił dopuścić pytanie Torg- lera w sprawie stosunku sw. Karwahne do straj- ni radykalnej grupy niejakiego Iwana Katza w Hannoverze, ze względu bowiem na znaczenie zeznań świadka, ważne jest ustalenie jego wi- arności.

Rozprawa odbywa się znów w napiętej atmosferze, skoro tylko poruszone zostały kwes- tje polityczne. Świadek Karwahne stara się uchylć od odpowiedzi, odmawia zeznań i odpo- wiedzi na pytanie osk. Torglera i dopiero po in- tervencji przewodniczącego daje kilka wymija- jących oświadczeń. Z dalszych zeznań świadka okazuje się, że zeznanie jego o wyglądzie osoby towarzyszącej Torglerowi zostały poczynione dopiero po 5-minutowym oglądaniu przez niego van der Luebbego w przedziumiu policji i w na- stępstwie tego dopiero zaprojektowane. Na py- tanie obrońcy, na podstawie czego utrzymywał, że Luebbe znajdował się w towarzysztwie Torg- lera, świadek nie umie podać żadnych wyjaśnie- ni.

Po tem dość burzliwym przesłuchaniu za- biera głos oskarżony Dymitrow, który zaznacza, że zeznanie świadka odgrywa wielką rolę, po- nieważ świadek jest poselem narodo- wo - socja- listycznym i jest wybitną osobistością w partji. Dymitrow zapytuje, czy świadek po otrzymaniu wiadomości o pożarze Reichstagu miał prze- świadczenie, że ogień mógł podłożyć tylko ko- munista. Na to pytanie świadek odpowiada twier- dząc, Dalej Dymitrow zapytuje, czy udając się do przedziumiu policji dla złożenia meldunku, za- uważył świadek na ulicach miasta jakieś oznaki przygotowań do zbrojnego powstania. Świadek odpowiada, że nie takiego nie widział. Dymitrow zapytuje dalej, czy świadek wie coś o przygo- towaniach poczynionych przeciwko zbrojnego powstaniu. Świadek: „Nie, nie takiego nie zau- ważyłem”.

Dymitrow prosi o zaprotokółowanie tych zeznań, oświadcza, że „przecież to miarodajny świadek”.

Skoję zeznanie poseł narodo- wo - socja- listyczny Frey, który, towarzysząc pos. Karwah- nemu, widział wprawdzie przy pierwszym spotka- niu z Torglerem towarzyszącą mu drugą o- sobę, nie jednak nie może o niej powiedzieć. — Natomiast twierdzi, że osoba, która siedziała z Torglerem przy drugim spotkaniu był z pew- nością oskarżony Popow. Świadek rozpoznaje

Odroczenie spłaty zaległości podatkowych

WILNO. Ukaże się jeszcze w bieżącym miesiącu rozporządzenie o uregulowaniu zale- głości podatkowych. Objęcie ono zarówno za- ległości skarbowe, jak samorządowe i ubez- pieczeniowe.

Rozporządzenie dotyczyć ma zaległości, jakie powstały do końca 1931 r. Mają one być spłacane od 1-go stycznia 1935 r. czyli zmora tych zaległości przestanie dusić podat- ników do końca roku bieżącego i przez cały rok następnny.

Zaległości od gospodarstw rolnych i od własności miejskiej, posiadających hipotekę, spłacane będą przez lat 10, przyczem zale- głości te zostaną zabezpieczone w formie sum hipotecznych. Wolno też będzie zahpo- tekować zaległości od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Wszystkie pozostałe zaległości, które za-

Szczegóły nowelizacji w sprawie Stolicy

Nowa ustawa uposażeniowa, o której opraco- wywaniu donosiliśmy przed kilku dniami, wy- wołała w sferach urzędniczych zrozumiałe za- interesowanie. Jak się dowiadujemy, nowa u- stawa opiera się m. in. na następujących zasada- ch:

12 GRUP UPOSAŻENIOWYCH.

Nowa ustawa wprowadza podział na kate- gorje uposażeniowe, których ma być 12, a nie jak dotychczas było 14. Pozatem zniezione będą służące dotąd za podstawę obliczenia szczeblu. Podstawą dla obliczenia uposażenia według no- wych grup będzie szczebel B (urzędnik żonaty z jednym dzieckiem).

Zniesienie szczebli i punktów uzasadnione jest tem, iż dotychczas w tej dziedzinie panowała „chłiszczyzna”. Podobno przy obecnym systemie istnieje 4.440 rozmaitych kombinacji uposażeniowych. W jednym tylko, siódmym stopniu służbowym, jest takich kombinacji 468. Według nowych przepisów zamiast tego wszyst- kiego, ma być jedynie 12 grup.

Uposażenie według grup przedstawia się na- stępująco:

- Grupa I — 100 zł.
Grupa II — 130 zł.
Grupa III — 160 zł.
Grupa IV — 210 zł.
Grupa V — 280 zł.
Grupa VI — 335 zł.
Grupa VII — 450 zł.
Grupa VIII — 700 zł.
Grupa IX — 1.000 zł.
Grupa X — 1.500 zł.
Grupa XI — 2.000 zł.
Grupa XII — 3.000 zł.

PAŃSTWOWY KREDYT WYRÓWNAWCZY.

Jak nastąpi przystosowanie dotychczasowy- ch poborów urzędniczych do nowych norm? Ma to nastąpić drogą t. zw. zaszerzowania. Jeżeli np. urzędnik wraz z wysługą lat i z dodatkami rodzinnymi pobiera uposażenie w gra- nicach 160—210 zł., będzie on włączony albo do grupy pobierającej 160 zł., albo też do grupy pobierającej 210 zł., a to w zależności od tego, czy wysokość jego poborów bliższa jest pierw- szej, czy drugiej z tych cyfr.

aby wyrównać niesprawiedliwość, powsta- łą wskutek tego, że część urzędników przy tego- rodzaju zaszerzowaniu straci część swoich po- borów, ma być stworzony t. zw. Państwowy Kredyt Wyrównawczy.

Polski Allan Gerbault

WARSZAWA PAT. — Niezwykle śmiałego wyczynu żeglarskiego dokonał harcerz Władysław Wagner, który na pozabawionym przyrzą- dach nawigacyjnych harcerskim jachcie przepły- nął Atlantyk. Dzielną żeglarz znajduje się o- becnie u wybrzeży Południowej Ameryki, skąd ma zamiar wyruszyć w dalszą podróż dookoła świata przez kanał Panamski. Wyczyn Wagnera jest rekordowy, zwłaszcza gdy się zważy wa- ranki, w jakich się odbył.

jego rysy, chociaż spostrzeżenia swoje porobił w kulturze stosunkowo ciemnym i pomimo że, jak twierdził poprzednio świadek — miał na głowie głęboko wciśnięty kapelus. Zeznanie tego świadka w śledztwie zawierają szereg nie- dokładności. Wobec tego trybunał zarządził kon- frontację świadka z oskarżonymi w kulturze, gdzie miało mieć miejsce wzajemne spotkanie.

Zarządzona wizja lokalna trwała przeszło godzinę, poczem przewodniczący odracza dalszy ciąg rozprawy do piątku rano.

GDYBY TAK KOŚCIUSZKO LATAŁ BA- LONEM!... Najciekawszą lekturą ostatnich dni było to co Hynek i Burzyński opisywali dotychczas, go- dzinę po godzinie swój lot na Kościuszkę. Wspa- niałe! Ile poezji w tym cichym, bezszermym locie poprzez chmury — nie wiedzą dokąd, nie wiedzą gdzie są, lądują — Meksyk? Kalifornia? Floryda? Właśnie, że Kanada.

Opisy rajów samolotem są oklepami i nud- nym zasłuchani w warkot motoru, w kłapanie wentyli, zapatrzeni w rurki oliwy, w przyrządy — wszystko wiadome, obmyślane, lotnicy nie mają więcej wrażeń jak maszyniści towarowych pociągów. Balon to romantyzm, przygoda, podór- no, w nieznanie; baloniarzy można przyrównać do tych awanturniczych odkrywców —Kolumb, Cabral, czy inna Gama.

W 39 godzin Hynek i Burzyński machnęli 1300 km! A jak to było? 160 lat temu?

Doświadczony Montgolfierów przelot do Polski. Świnopasy puszczyli ławcę, a profes- sory Jagiellońscy, w Krzemieniu, Wilnie — ba- lony papierowe napędlone gorącym powietrzem. Na Zamku warszawskim, z balkon, w obecno- ści Stanisława Augusta puszczono spory balon — fruwał ku zduwieniu wszystkich; nazaajutrz odwoził go kmiotek — znalazłszy na swym polu aż pod Sochaczewem. Dostał sztukę złota i roz- grzeszenie od samego prymasa bo chciał ko- niecznie się wyspowiadać z tego przylądziego obcowania z czarcim wynalazkiem.

W czasie sejmu czteroletniego (1788 — 92 — wiadomości dla użytku studentek historii) zjechał do Warszawy Blanchard ze swoim jed- ynym balonem. Zbił datki od chęcych widzieć jego lot i wreszcie w podróż tłum ga- piów wystartował z placu Saskiego. Pierwszy raz w Polsce człowiek wznosił się w przestwor- nia! Blanchard przeleciał Wisłę, wylądował pod Wawrem — jakież 8 — 10 km. w linii prostej; wystarczyłoby to wtedy do zdobycia figury Gor- don i Benneta. Kmiotkowie padli płacząc z prze- rzenia — człowiek spadł z nieba!

Wyczyn Blanchard'a obniżył starostę tfo- maczkiego — Potockiego. Zapłacił Francuzowi, wbił i się razem w powietrze, opadł aż gdzieś za Wola, niedaleko Blonia.

Zeby Francuz latał, człowiek neurozówny, dla pieniędzy — ostatecznie można to było zro- zumieć, ale magnat Potocki! Starosta już miał opinię nadwątłego umysłowo, po tym locie uznano go jednomyślnie za niespełna rozum. Czyli, że pierwszy Polak co wbił się w powie- trze był wariatem!

Później, gdy chciano dysgnować Potockiego na posła do Szwecji rozważano czy to przyzwolenie posłać do zaprzyjżanego mocarstwa czło- wieka co... latał balonem! Ostatecznie pojechał Potocki — brak paru klepek nie uważano za istotny mankament dla dyplomaty.

Blanchard nie dorobił się pieniędzy, zabił się podczas jednego pokazu. Nie wrzuciło to nikogo. Uderzą ciemnota, głupota ówczesnych najgłupszych ludzi. Nie rozumieć doświadczeń wynalazku, nie interesowali się nim więcej jak sztukami w budzie jarmarcznej, na Blanchard'a patrzyli z góry, traktowali go jak polyczką ognia czy oszajacza nosorożca. Zadnemu wojsko- wemu nie przyszło na myśl, że z balonu można by obserwować ruchy, rozplanowanie wojsk nieprzyjacielskich, że w pewnych okolicznościach to zbawczy środek lokomocji. Wynalazek był za- mądry na swoją epokę.

Dopiero w sto lat później, podczas oblężenia Paryża Gambetta wysłał balon. Otworzyło to oczy światu.

30 OSOB ZGINĘŁO W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

PARYŻ. PAT. — Według ostatnich wido- mości katastrofa kolejowa pod Evreux w okolicach Cherbourga pociągą za sobą o- wiele więcej ofiar, aniżeli przypuszczano. Jak się okazuje, śmierć poniosło 30 osób, a rannych jest 32 osoby, z tych 6 ciężko. Do- tychczas nie zdobano ustalić przyczyn wyko- lejenia się pociągu, pędzącego w tem miejscu z szybkością około 100 km. na godzinę.

Od Administracji
Przedamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go listopada r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

RZECZY LUŻNE
PHILOSOPHIE DES ALS-OB — LISTONOSZ Z GAŁĄZKAMI — PISAĆ DLA MALKONTENTÓW

Prof. Wincenty Lutostawski odpowia- dzał nareszcie swoim krytykom i recenzentom. Odpowiedź umieścił w IKC, piśmie naj- bardziej rozpowszechnionem, aby ją wszyscy przeczytać mogli. Nadał jej tytuł całkiem no- woczesny, sensacyjny: „Burza w urojenie szklance wody — dziwna przygoda na drodze ku prawdzie”.

W odprawie danej krytykom profesor- polenizuje ich, o „Słowem”, to znaczy z moim feljtonem p.t. „W sercu lisie zamary” (Nr. 242 z 5 września), uzupełnionym dopiskiem dra W. Charkiewicza. Nie jestem pewien, czy wyraz „Charkiewicz” oddaje należycie zamia- ry profesora. Nie jestem wogóle niczego pe- wien. Po przeczytaniu artykułu prof. Lu- tostawskiego, czuję, że wszystkie, możliwe na drodze prawdy kryteria wymkają mi się z rąk, że nietychli szklanka jest urojona, ale wszystko jest urojeniem. Nie masz żadnego systemu moralnego i „filozofji narodowej”: rżęje, fikoje — pozbawione realnej wartości, świadomie fałszywe. Philosophie des Als-ob — oto jedyny, niezawodny światopogląd.

Nie jestem lekarzem. Nie będę kurowa. prof. Lutostawskiego z jego urojen. Powtó- rzyć tylko punkt za punktem najważniejsze Als-ob profesora w jego drodze ku prawdzie.

1. Recenzent „Polski Zbrojnej” wnosi, że profesor mało musiał orientować się w życiu, skoro doznał liczących niepowodzeń. Profesor odpowiada na to: „Czybyż o Chrystusie to samo sądził, dlatego że Chrystus został umęczo- ny i ukrzyżowany — lub o Sokratesie, dlatego że go Ateńscy otruli?”. Jeżeli miał wrok- nie myli, prof. Lutostawski porównywa sie-

Spieszyłem się tak w notowaniu tych zło- tych myśli, że prosiłem mego sąsiada o papier: zabrakło mi własnego. Pod feljto- nem były dwa podpisy — jeden mój „Wysz”, drugi: „W. Charkiewicz”. Rozumiem, że „Wysz” nie mówi, jest skrótem nazwi- ska; czemkolwiek jednak jest, trzeba to na- zwać podpisem. Natomiast W. Charkiewicz — trudno o wyraźniejszy podpis.

5. Pisze profesor: „Artykuł nie był podpi- sany” a niżej dodaje: „W zdenerwowaniu obaj współpracownicy Słowa tak się zape- rzali, że relacje ich ledwo da się połączyć w jakąś trzymającą się kupy całość”. Więć jed- nak zauważył profesor dwa podpisy. Złob- ob, als-ob...

6. Pisze profesor: „Nigdy nie byłem an- tyezmitą, i jeśli potępiałem pewne pismo, to nie za to, że jest żydowskie, lecz za jego an- typoską tendencją”. Pewne pismo? Dlaczego „pewne”? Przecie jeden ze słuchających zadał profesorowi wyraźne pytanie: „Co są- dzi o Wiadomościach Literackich”? Pro- fesor odpowiedział dosłownie: „Wiadomości Literackie są smutnym objawem rozpanoso- nego żydostwa. Ale poszególni imię są po- żądani”. Kogoż mam przywołać na świad- ka? O Sokratesie, o cieciele prawdy, pomóż! Cóż jednak odpowie mi Sokrates? — Als-ob, als-ob...

7. Profesor pisze: „Nie będę szczegółowo wykazywał fałszów (meo feljtonu). Ale rzecz godna uwagi, że gdy sama książka prze- szła prawie nieopatrzoną, artykuł! zjadli- wy, oszczerzy poruszył całą prasę, został przedrukowany w wielu pismach... Cały ten epizod wbrew intencji napastnika zwrócił powszechną uwagę na „Jeden łatwy żywo!” w większej mierze, niż dotychczasowe recen- zje”. Cieszę się, „Jeden łatwy żywo!” kupu- ją? Konto Nr. 45011 Kuźnicy Dziegiele- wskiej zwiększa się? Bo nie wątpię, że cały czysty dochód z tego „epizodu” przeznaczył

profesor dla swych uczniów i kowali, wy- kukających nowy światopogląd w drodze ku prawdzie. Als-ob.

8. Wielu ze swych recenzentów wywrócił na niee prof. Lutostawski w drodze ku praw- dzie; zakończył swoją apologję cytatem z Wyspiańskiego, że pospolitostę skrzyż; po- wołał się na osiem przychylnych sobie zmia- nek z pism angielskich sprzed kilku laty (re- klama, reklama, firma reklamuje), — nie odpowiedział tylko jednemu: Boyowi-Zeleń- skiemu, który całkiem wyraźnie stwierdził, jak się naprawdę rzecz miała. Prof. Lu- tostawski „słona nie primietiał”. Dlaczego, o So- kratesie w drodze ku prawdzie, dlaczego? Als-ob, als-ob...

Wniosek? Prof. Lutostawski nie jest ani moralny ani niemoralny. Prof. Lutostawski jest jenseits von Gut und Böse. Król Duch.

profesor dla swych uczniów i kowali, wy- kukających nowy światopogląd w drodze ku prawdzie. Als-ob.

8. Wielu ze swych recenzentów wywrócił na niee prof. Lutostawski w drodze ku praw- dzie; zakończył swoją apologję cytatem z Wyspiańskiego, że pospolitostę skrzyż; po- wołał się na osiem przychylnych sobie zmia- nek z pism angielskich sprzed kilku laty (re- klama, reklama, firma reklamuje), — nie odpowiedział tylko jednemu: Boyowi-Zeleń- skiemu, który całkiem wyraźnie stwierdził, jak się naprawdę rzecz miała. Prof. Lu- tostawski „słona nie primietiał”. Dlaczego, o So- kratesie w drodze ku prawdzie, dlaczego? Als-ob, als-ob...

Wniosek? Prof. Lutostawski nie jest ani moralny ani niemoralny. Prof. Lutostawski jest jenseits von Gut und Böse. Król Duch.

Koło oparte o środek. Listonosz w obra- mieniu z gałzek. Wstęga — układ dwustron- ny stojący z kielichów pierwienka. Zdobnik dowlony w elipsie. Ornament przystrajany... Oto tematy, które mają wykonywać uczenio- wie szkół powszechnych na lekcjach rysun- ków. Tak chee „Rozkład szczegółowy mate- rjału naukowego z rysunków, opracowany według programu Min. W.R. i O.P. na rok szkolny 1933 — 34”. Co to jest ornament przystrajany? Czy ornament sam przez się nie jest już ozdobą „czy” „przystrojeniem”? Dlaczego listonosz ma być konieczne w obra- mieniu z gałzek? Dla wzruszenia estetycz- nego? Czy nie byłoby bardziej wzruszające, aby nad nim unosił się gołąbek z listem w dziobku?

Zdaje się, że nauzanie rysunków w szko- łach powszechnych zmierza na fałszywą dro- gę. Listonosze z gałkami i przystrajane ornamenty mogą zdeprawować zupełnie smak

estetyczny dziecka, tembardziej że program gimnazjalny i licealny nie przewiduje już rysunków. Ich nauczanie kończy się na szko- le powszechnej, w ostatecznym roku życia, i może skończyć się na dowolnych zdobnikach, na dwustronnych stojących układach. Zdobnik i gałzki mogą stać się tembardziej nie- bezpieczne, że sztukę komponowania ich wy- kładają nauczyciele z dyplomem t. zw. In- stytutu robót ręcznych. Jest to specjalny za- kład w Warszawie, który kształci fachowców od wychowania estetycznego. Nie artysta ze studjami akademickimi sztuk pięknych, lecz bawer z instytutu robót ręcznych otrzymuje prawo nauczania rysunków w szkole. Dyplom akademicki nie wystarcza. Do Instytutu zaś może być przyjęty absolwent gimnazjum, czy- li młodzieniec z sześciu klasami dawnego typu.

Takie ujęcie sprawy jest błędne i szko- dliwe. Jeżeli od nauczyciela jakiegokolwiek przedmiotu wymaga się gruntownego wy- kształcenia w swej dziedzinie, to wymagania takie powinny stosować się również do nauczy- cieli rysunków. Instytut robót ręcznych — sama nazwa na to wskazuje — nie zdoła i nie zechce zastąpić studjów akademickich. Niedouczony nauczyciel rysunków łatwiej i głębiej wypaczy duszę dziecka, niż niedou- czony matematyk albo fizyk. O tem zaś, jak niski jest poziom życia estetycznego naszych „szerokich mas”, nie trzeba mówić.

Dlatego też podnieść należy z uznaniem, że obradujący w ubiegłą niedzielę w Warsza- wie Komitet Główny polskich artystów-plu- styków zwrócił uwagę na omówioną anomalię naszego ustroju szkolnego. Uchwały artystów, a były wśród nich tacy jak Skoczyński, Sien- dziński krakowski, St. Jarecki, Jastrzębowski, Tołwiński — będą opublikowane. Nie- ulęga wątpliwości, że Ministerstwo zastanowi się nad nimi.

W Kurjerze Warszawskim z dnia 24 paź- dziernika znajdujemy impresje podróżne nie- jakiej Halny Anderskiej. Tytuł impresji: „Polonia przez dziewięć mórz”. Jak w bajce- o: za dziewięć mórzami, za dziewięćmi gó- rami...

„Jest eudowna, południowa noc, upalna i pachnąca — opowiada Halina Anderska — morze fosforytuje wokół statku. Jesteś- ny w jakimś czarodziejskim, świetlistem kole. Na niebie i morzu kwitną gwiazdy. Skąły mają jutrzeńkowy kolor i wychodzą z wody... I tam dalej, jak w bajce. Gdzieś to była Halina Anderska? Za jakimi mó- rzami, w jakim świecie zaczarowanym? Wy-jechała z Gdyni, dojechała do Konstanz. Bał- tyk, morze Północne, Atlantyk, Śródziemne, kawałek Tyrreńskiego, Jońskie, Egejskie, Czarne. Nie zgadza się: tylko osiem. A praw- da, morze Marmara.

Podróż ładna, trzeba przyznać. Czy jed- nak uprawnia do takiego tytułu i do opowia- dania bajeczek, że „Bosfor jest najczystszej wody szafirem”, że zatoka Salamińska „ma barwę płynnego złota”, a Akropol „bije w niebo tysiącem potrzaskanych, eudownie smukłych kolumn”?

Podróż „Polonia” są kształtujące. Ale to znaczy, że kształcić się powinni ci, którzy podróżują. Czytelników w ten sposób kształ- cić nie należy. Tymczasem każdy grafoman, któremu udało się bez paszportów i wiz prze- spacerować się Polonią, zachystując się po- tem swemi wrazeniami. Halina Anderska powiada, że to „wszystko co ma słodkiego i upalnego w sercu, spisuje dla ludzi „promie- nisty””. O malkontentów, powiada, mniej- sza.

Dla promienistych pisać nie sztuka. Na- pisać tak, żeby zadowolili malkontentów — to rozumieć. Wysz.

Powrót z katorgi sowieckiej kapłanów-męczenników

Na stacji Indra w imieniu arcybiskupa ryskiego Jego E. Księża A. Spryngowicza powitał przybyłych z Rosji księży w języku łacińskim ks. Biskup Rancan, następnie zabrał głos ks. Wincenty Mieleński przybyły z Kowna. Powitał on księży w imieniu Ojca św. i katolików Litwy, udzielił też wszystkim apostołskiegogo błogosławieństwa, upowazniony do tego specjalnie przez Stolicę Apostolską. Ks. Biskup Matulonis odpowiedział po łotewsku na powitanie ks. Biskupa Rancana, ks. Bugienis zaś po litewsku ks. Mieleńskie. Odpowiedzi były krótkie, lecz bardzo serdeczne. Wszyscy czują się jakby powstałymi z grobu. Po ceremoniale powitania, ks. biskup Rancan, sufragan ryski, zaprosił byłych więźniów do swego wagonu. Tu wszyscy otrzymali posiłek na wolnej ziemi. W Krasławiu na stacji czekał na przybycie pociągu wielki tłum ludu, by złożyć hołd bohaterom wiary, podawano do wagonu kwiaty, paczki z żywnością. Na każdej stacji spotykały pociąg większe lub mniejsze grupy śmiejących się i płaczących z radości katolików.

Wielką niespodzianką dla wszystkich był akt, którego dokonał ks. bp. Rancan między stacjami Siłowa i Uzwaldą. Ks. Biskup Rancan ujawnił charakter biskupi-ks. Matulonisa ozdabiając jego głowę fioletową piśnią, przywiezioną ze sobą z Rygi. Współtowarzysze niedoli z wyjątkiem ks. Prancietisa, który był przy konsekracji, nie wiedzieli że mają pośród siebie biskupa. Dziwnie wyglądała ta scena, odkryta łachmanami postać biskupa piśnią na głowie. Obecni złożyli Biskupowi Matulonisowi hołd cisząc się do ucałowania jego ręki.

Na dworcu Dyneburskim oczekiwali ogromne tłumy ludu. Wyległa ludność katolicka z duchowieństwem miejscowym na czele, przybyli przedstawiciele władz i miasta. Działwa szkolna tworzyła szpaler, orkiestra wykonała hymn papieski i narodowy. Byłych więźniów zapraszają na obiad przygotowany dla nich przez katolików miasta w bufecie I klasy. Podczas obiadu działwa szkolna wykonuje śpiewy łotewskie. Dyneburzanom dziękują biskup Matulonis i udziela biskupiego błogosławieństwa, jak sam zaznaczył, pierwszy raz publicznie, ks. Bugienis przemawiał po łotewsku i po polsku. Powracają wszyscy do pociągu. Rozlega się śpiew religijny.

Dr. Adolf Hirschberg contra dr. B. Scherman

Wczoraj na wokalidzie Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa z oskarżenia prywatnego prezesa Wileńskiego Klubu Żydowskiej Myśli Prześwowej dr. A. Hirschberga przeciwko dr. Schermanowi o znieważenie.

Sprawa ta, ze względu na biorące w niej udział osoby, wywołała zainteresowanie w mieście.

Wczoraj przeto, małą zresztą salę posiedzeń wypełniła szalenie publiczność.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9-tej. Zanim jednak przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, pełnomocnik strony pozwanej adw. Czernichow wniósł o zbadanie nowych świadków. Dwaj z tych świadków przebywający obecnie w Pradze czeskiej, trzeci zaś zamieszkuje w Wilnie.

Zdaniem obrońcy, świadkowie ci swym zeznaniem mają ustalić dobrane prawdy.

Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do tego wniosku i sprawę odczytał.

Przesłuchanie świadków z Pragi nastąpi o czwartej w drodze rekwiizycji i stawiennikowość ma przysłać rozprawę nie jest obowiązkową. W ciekawym tym procesie jako pełnomocnik p. Hirschberga występuje znany adwokat wileński Kazimierz Petruszewicz.

Jeżeli chodzi o samą sprawę, to zarzuty znieważenia p. Hirschberga dotyczą jego rzekomej orientacji ukraińskiej w roku 1919, kiedy to zdaniem dr. Schermana p. Hirschberg miał czynnie współdziałać w szeregach ukraińskich przeciwko państwu polskiemu.

Zarzuty podobne dr. Scherman stawiał p. Hirschbergowi niejednokrotnie, jednakże potem je odwoływał. Między innymi dr. Hirschberg posiada pismo dr. Schermana, w którym ten cofa owe zarzuty.

Całą sprawą zajął się również Sekretariat Wojewódzki BBWR, który jednakże po przeprowadzonym dochodzeniu uznał zarzuty dr. Schermana za bezpodstawne. Odnośnie dokumentu z podpisem posła Dobosza znajdującego się w posiadaniu adw. Petruszewicza i będącego załączone do sprawy.

Pomimo to dr. Scherman, wbrew treści wspomnianego listu zarzuty swe powtórzył i to właśnie skłoniło p. Hirschberga do skierowania całej sprawy na drogę sądową.

Świętokradztwo w Wielucianach

WILNO. W kaplicy, znajdującej się na terenie zakładu poprawczego w Wielucianach, dokonano onegdaj świętokradztwa.

Mianowicie: nieznanymi sprawcy wykradli z kaplicy monstrancję, oraz inne przedmioty z ołtarza i przez nikogo niezauważeni zbiegli. Świętokradztwo zauważono po dwóch dniach i powiadomiono policję.

Ogledziny kaplicy stwierdziły, że nie zaszło tu włamanie z zewnątrz.

Dezertner-bigamista

CO TRZY MIESIĄCE UCIEKAŁ Z WOJSKA

WILNO. Jak się okazuje, zatrzymany na Zarzeczu dezertner Lempel jest dobrze znany żandarmerji, która stale miała z nim kłopoty.

Lempel prawie co trzy miesiące uciekał z wojska. Kary wymierzane za dezercję nie odstraszały go jednak. Gdy tylko odsiadywał areszt i trafił do oddziału, z miejsca czynił przygotowania do dezercji, niezbyt nawet kryjąc się ze swymi zamiarami. Lempla zna w Krakowie cała żandarmerja, więc w chwili otrzymania zapytania z Wilna co do osoby zatrzymanego, sprawdzenie tożsamości nie było trudne.

Lempel podczas pobytu w Krakowie w

Zwalczanie oszustwa ulicznego

WILNO. Wobec omal codziennych wypadków oszustw, dokonywanych podczas gry w blaski lub trzy karty, władze policyjne wszczęły energiczną akcję w kierunku ukroczenia tego rodzaju oszustw. W związku z tem na rynkach i placach publicznych policja dokonywała stałych obław, aresztując szulerów.

Dotychczas uprawiający grę uliczną byli karani przez Starostwo, obecnie przeciwko za-

Wielokrotny zbieg z domu poprawy

WILNO. Wczoraj w nocy w jednej z mełn złodziejskich przy ul. Szklanej, zatrzymano 17-letniego chłopca, który nie mógł wyjaśnić powodów swej obecności w miejscu zbiorów mełn spotycznych. Dopiero po sprawdzeniu do policji okazało się, że zatrzymanym jest Antoni Gryszkiewicz, kilkakrotnie karany za różne przestępstwa. Gryszkiewicz czterokrotnie już uciekał z Wielucian, a raz zdołał się nawet wydostać z aresztu przy jednym z komisariatów. Zbieg po raz piąty będzie skierowany do domu poprawczego.

KRONIKA wileńska

rozwinie bardziej szczegółowo zagadnienie dzie dziczności u człowieka.

Ze względu na ciekawe ujmowanie tematów przez zaproszonego prelegenta, KAPEWIAcy i ich rodziny stawie się licznie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

CZWARTE
Dziś 26
Eberesta
Jatro
Sabiny P. M.

Wschód słońca g. 6,13
Zachód słońca g. 3,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNE.

z dnia 25 października 1933.

Cisnienie średnie: 766.
Temperatura średnia: +2
Temperatura najwyższa: +8
Temperatura najniższa: -3
Opad w mm.: —
Wiatr: północno-wschodni
Tendencja: spadek
Uwagi: pogodnie.

MIĘSKA.

— Eksmisje mieszkaniowe. Od maja przeprowadzono w mieście 360 eksmisji mieszkaniowych, które dotknęły 890 osób. Z liczby tej 200 osób uzyskało pomoc miasta, reszta zaś znalazła mieszkania na peryferiach.

SKARBOWA.

— Danina majątkowa od nieruchomości. Urzędy Skarbowe przystępują do obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości miejskiej na rok 1933. Stawki obliczeniowe wynoszą: przy rocznym przychodzie od tysiąca do dwóch tysięcy zł. 0,4 proc. dochodu, ponad dwa tysiące zł. 0,6 procent.

Nakazy płatnicze będą doręczone w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 listopada, z tem, że opłacenie ich powinno nastąpić w dwa tygodnie później.

— Spadek dolara a podatki. Stery gospodarcze postanowiły zwrócić się za pośrednictwem swych korporacji do ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie okólnika, zalecającego uwzględnianie przy wymiarze podatków strat, pomniejszonych przez przedsiębiorstwa wskutek spadku dolara. Należy dodać, że do urzędów skarbowych w mieście wpłynęły już liczne odwołania, oparte na tej podstawie.

— Zaległe opłaty na Fundusz Pracy. Wobec tego, że zaległości od różnych przedsiębiorstw na rzecz Funduszu Pracy wynoszą około miliona złotych, wydane zostało polecenie jaknajenergiczniejszego ściągania tych należności w drodze egzekucji.

POCZTOWA

— Pocztowe przesyłki mieszane. Wobec wynikających nieporozumień pocztą wyjaśniła, że do przesyłek określonych jako „papieru handlowego” można doręczać bez dodatkowej opłaty, druki pomocnicze oraz blankiety nadawcze, jak to zwykle czyni się z przesyłkami mieszanymi.

KOLEJOWA

— Wyjazd dyr. Falkowskiego. Dyrektor kolei p. K. Falkowski wyjechał do Warszawy na trzy dni w sprawach służbowych. Dyrektor Falkowski powrócił w sobotę.

ARTYSTYCZNA

— Rada Wł. Zrzeszeń Artystycznych ulica Ostrobramska 9 m. 4. PIĄTEK 27 bm. dyrektor Biblii. Uniw. dr. Lysakowski wywodzi odczyt na temat ognisk drukarskich na Wileńszczyźnie w 16 i 17-tym w., ilustrowany przezroczenia. Początek o godz. 18-tej. Wstęp 50 i 30 gr.

— SOBOTA 28 bm. Odczyt w Studium Muzycznym nosi tytuł: Kwartety Beethovena testamentem muzyki kameralnej. Ilustracja z płyt gramofonowych. — Początek o g. 18-tej.

Czytelnia RWZA otwarta codziennie od 18 do 21. — Sala dobrze ogrzana.

AKADEMICKA.

— S. K. M. A. „Odrodzenie” komunikuje, że w dniu 27 bm. o godz. 17 w sali I-szej U. S. B. odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatami: 1) kol. S. Nowodworski „Walka o obiektywne durnia”, 2) kol. W. Rudziński „O czyn społeczny akademika”. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— Akademicka Drużyna Harcerska zawiadamia swych członków i wszystkich harcerszy studentów USB o swem najbliższym zebraniu, które się odbędzie dnia 27 bm. o godz. 20-tej w lokalu przy ul. Zygmuntońskiej 16.

— Kursy Korespondencyjne na uzyskanie prawa prowadzenia robót budowlanych, uruchamiania T-wo Kursów Technicznych w Wilnie. O szczegółach dowiedzieć się można w kancelarji — Wilno, ul. Holenderskiej 12, (gmach Państwowej Szkoły Technicznej) w godzinach 17 — 19.

ZYDOWSKA

— Emigracja żydów. W październiku z terenu Wileńszczyzny wyemigrowało przeważnie do Palestyny 160 osób.

Ponadto zauważono przetrwanie się żydów na rolę. Podczas gdy w roku 1929 żydówrolników na Wileńszczyźnie było zaledwie 40 osób, obecnie liczba ta wzrosła do 350.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Z przeszłości Wilna i Okr. Sobieskim. Dni o godz. 8-jej wiecz. w Tow. im. Jana Łaskiego (Zawalwa 1) odbędzie się pokaz 2 cennych dokumentów wileńskich (jeden pergamin 1683 r.) z autografami Króla Jana III, przytem będą dane odpowiednie wyjaśnienia treści historycznej.

Wstęp wolny bez zaproszeń.

— Zebranie dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którym p. inspektor Apollonia Dominiewiczówna wygłosi odczyt p. t. „Reforma Szkoły Polskiej” odbędzie się dnia 26 bm. (czwartek) o godz. 7-jej wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3 - 5 m. 3).

Wstęp dla gości 30 gr., członkiniom Związku bezpłatny.

— Komunikat Związku Pań Domu. W dniu 26 bm. o godz. 19-jej w lokalu T-wo Kredytowego (Jagiellońska 14) odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie Z. P. D. z referatem dr. Marjana Mienickiego p. t. „Racjonalne pielęgnowanie skóry”.

— Ognisko Kolejowe Przyniesienia Wojakowskiego w Nowowilejce. We czwartek 26 bm. w sali Ogniska KPW przy ul. Potockiej 27 o g. 18-tej zostanie wygłoszony odczyt przez preleg. M. Szczytła na temat: „Jak powstał człowiek i co on dziedziczy”. Prelegent po ujęciu dziedziczności w świecie zwierzęcym i roślinnym,

Za dnę
Sabiny Grochowskiej
odbędzie się Nabożeństwo Żłobne dnia 27 b. m. o g. 7-jej rano w kościele garnizonowym.
O czem zawiadomiamy „OGNIKO PRZYRODNICZE” I PRZYJACIELE.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy w ciężkich a bolesnych chwilach pośpieszyli nam ze słowami podzięki i ukojenia, a w szczególności Przewielbionemu Probszczowi ks. kościoła Serca Jezusowego ks. Nawrockiemu, Pannu Przesłowi Inżynierowi Falkowskiemu, Pannu Doktorowi Aleksandrowi i Wielu Kochanym Kolegom i Współpracownikom Zmarłego — składają z głębi serca „Bóg Zapieć”
Kazimiera Hryniewiczowa z córkami.

Porządek uroczystej procesji w dniu Święta Chrystusa-Króla

Jak już donosiliśmy w dniu Święta Chrystusa-Króla w niedzielę dnia 29 bm. po krótkim uroczystym nabożeństwie w Ostrzej Bramie o godz. 18 (6 wieczorem) ulicami naszego miasta przejdzie uroczysta procesja do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego. Teraz podajemy porządek procesji:

1) orkiestra, 2) Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej, 3) szkoły powszechne, zawodowe i średnie ze sztandarami i orkiestrami, 4) organizacje korporacje i młodzież akademicka, organizacje wojskowe i byłych wojskowych, przysposobienia wojskowego, sportowe, 7) organizacje zawodowe (Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Cechy, Związki Kolejowe, Pocztowe i t. d.) 8) zrzeczenia i organizacje społeczne, 9) organizacje należące do Akcji Katolickiej, 10) zrzeczenia i organizacje religijne, 11) procesje kościelne ze wszystkich parafij położone w jedno, 12) zakony żeńskie i męskie, 13) duchowieństwo, 14) J. E. Ks. Arcybiskup Metroplita Wileński w otoczeniu Kapituły, 15) wierni m. Wilna w dziesięciu grupach parafialnych, na czele których idzie Krzyż z pochodniami i je den z księży.

Wszystkie organizacje proszone są o przybycie z pocztami sztandarowymi i posiadaniem orkiestrami o godz. 17 m. 30 (5 m. 30 wieczór) na miejsce zbiórki, która jest wyznaczona dla powołanych grup jak następuje:

A. — Grupy I, II, III i IV zbiorą się na przestęni od wyłotu ulicy Zamkowej w kierunku kościoła św. Jana.

B. — Grupy 5, 6, 7, 8, 9 i 10 zbiorą się na przestęni od kościoła św. Jana w kierunku Katusza.

C. — Grupa 9 (procesje parafialne) przed kościołem św. Kazimierza. Grupa 15 (wierni w grupach parafialnych) ustawią się na placu św. Kazimierza w kierunku Ostrzej Bramy.

D. — Grupy 12 i 13 (duchowieństwo) zbiorą się w Ostrzej Bramie a po krótkim nabożeństwie zajmą właściwe miejsca.

Całość procesji ustawi się twarzą w kierunku Ostrzej Bramy, po skończonym nabożeństwie na dany znak procesja w ustawionym porządku wyruszy ustaloną trasą.

Kolejność w ustawieniu się organizacyj i parafij zależna będzie od czasu przybycia.

Wszyscy uczestnicy procesji proszeni są o zaopatrzenie się na cały czas procesji w świece.

— Prelekcja radiowa w przeddzień Święta Chrystusa-Króla. Dnia 28 bm. w sobotę o godz. 18 (6 po poł.) przez Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie p. dyrektor dr. Kazimierz Nizyński wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja w Wilnie prelekcję na temat: „Idea Święta Chrystusa-Króla”.

Imponująca przebudowa pałacu arcybiskupiego

PAR BONTE...
Pomyślność ludzka nie ma granic.

Specjalny dział wynalazczości — to wydumane pieniądze. Są fałszywcy, którzy trudnią się tem zawodowo. Są specjalisci do podważania, którzy obelężają systematycznie co miesiąc znajomych i wymuszają od nich mniej, lub więcej poważne kwoty, najwięcej jednak trzymające się zasady, że lepiej wziąć mniej, bo o takiemu 50 gr. nikt nie będzie robił piekła. A wiadomo, że ziarno do ziarnka. Zebrać na ulicach Wilna było i jest plagą. Często ma się do czynienia z prawdziwą nędzą, ale równie często idą uzbierane pieniądze na papierosy i wódkę. Niestety, z młodocianych zebrań przekształcają się sprytne na terekbarzy.

Do wyjątkowo natrętnych zebrań należą ci, którzy chodzą po domach. Jeszcze postać dziadka, lub babiny nie budzi takiej nieufności. Ale gdy młodzieńcy w typie lombrosowskim, zalatują na kilometr wódką, zaczynają próbować „wizytowania” — robi się „obrotajele”.

Najnowszy trik tych pomyslowych gentlemanów zasługują na uwagę. Dzwonek. Wsuwa się między dwóch młodzianów. Jeden z nich podaje dużą kopertę. Adres: do wielce szanownych państwa, w miejscu, par bonte. — Ki djabel?

— Do kogo to? Tu niema nazwiska?
— A to do pana.

Treść: Wielce szanowny panie! Dotknęci ci złotywiek przez los, prosimy o pożyczkę i tam dalej. Jednym słowem formalna oferta finansowa. Pożyczka bezterminowa.

Podczas lektury, zaszczycony nowością po myślu właściciel mieszkania, nie zauważył, iż gentlemani posunęli się znacznie wyżej przedkopują i okiem znawców takują ile też bubek powinien im „pożyczyć”.

Rzadziej znajdzie się taki, który zorientuje się odradu w sytuacji. Najczęściej list zaabsorbuje każdego nie uprzedzonego ożkowieka.

Lepiej więc listów nie czytać.

Wyższy kurs nauczycielski

DLA NAUCZYCIELSTWA SZK. POWSZ. M. WILNA — ZW. NAUCZ. POLSKIEGO.

Okręgowa Komisja Pedagogiczna przy Z. N. P. w Wilnie organizuje w b. r. szkolnym dwu letni kurs o poziomie W. K. N. dla Kolegów, mieszkających w Wilnie, lub w najbliższych okolicach, którzy będą mogli regularnie uczęszczać na wykłady w godz. popołudniowych.

W bieżącym roku szkolnym będzie przerwana grupa przedmiotów pedagogicznych z nauką o Polsce współczesnej (Dział „A”). Po przeobrażeniu przedmiotów z działu „A”, odbędzie się egzaminu po których w roku przyszłym nastąpi studia w zakresie przedmiotów humanistycznych. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo po dwie do trzech godzin, dziennie popołudniowo.

Opłata za uczestnictwo w kursie, zależnie od liczby zgłoszeń, wyniesie od 15 — 20 zł. miesięcznie, płatnych z góry każdego pierwszego miesiąca dla członków Związku. Dla Kolegów, nienależących do Związku opłata wyniesie od 20 do 25 zł. miesięcznie. Ponadto uczestnicy kursu opłacać będą jednorazowo wpisowe w wysokości 10 zł. dla związkowców i 20 zł. dla nienależących do Związku.

Osoby chcące korzystać z wymienionego kursu złożyć podania do Komisji Pedagogicznej przy Z. N. P. w Wilnie, ul. 3-go Maja 13 - 7 maj później do dnia 1-go listopada 1933 r.

Czas otwarcia kursu i miejsce wykładów będzie zakomunikowane specjalnym piśmie, osobom, które wniosą podania i będą przyjęte.

Zimno coraz bardziej...

Zapowiada się ostra zima. Kto dotychczas nie zdążył zaopatrzyć się w futro, powinien użyczyć do czempredzie, udając się do znannej w Wilnie firmy M. Złatkowicz (Niemiecka 33), gdzie znajdzie wielki wybór różnych rodzajów futer.

Modny damski płaszcz (piznowce, karakuty, foki — wybór zależy od gustu), — praktyczne męskie kurtki — wszystko jest tu w najlepszym gatunku i w bardzo przystępnej cenie.

Idąc kupować futro, nie należy korzystać z usług pośredników ulicznych, którzy narzucają się ze swą pomocą, by później domagać się wynagrodzenia. — Adres wiadomy: Niemiecka 33 — M. Złatkowicz, więc kierujemy się tam bezpośrednio.

PODRÓŻUJĄC BEZ KŁOPOTU

KORZYSTAJĄC Z SAMOLOTU

— WYPADKOWA PODCASA MŁOCENIA ZBOŻA. — Do szpitala sejmikowego w Braślawiu przywieziono Macuka Józefa, mieszkańca zaś. Kumsza, gm. braślawskiej, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie młocenia zboża. Stan chorego jest bardzo ciężki.

— WYPADKOWA PODCASA MŁOCENIA ZBOŻA. — Do szpitala sejmikowego w Braślawiu przywieziono Macuka Józefa, mieszkańca zaś. Kumsza, gm. braślawskiej, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie młocenia zboża. Stan chorego jest bardzo ciężki.

— WYPADKOWA PODCASA MŁOCENIA ZBOŻA. — Do szpitala sejmikowego w Braślawiu przywieziono Macuka Józefa, mieszkańca zaś. Kumsza, gm. braślawskiej, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie młocenia zboża. Stan chorego jest bardzo ciężki.

— WYPADKOWA PODCASA MŁOCENIA ZBOŻA. — Do szpitala sejmikowego w Braślawiu przywieziono Macuka Józefa, mieszkańca zaś. Kumsza, gm. braślawskiej, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie młocenia zboża. Stan chorego jest bardzo ciężki.

Wilki w powiecie lidzkim

ZAPOWIEDZ OSTREJ ZIMY

LIDA. Z szeregu miejscowości powiatu donoszą o roznamiętnieniu się wilków, które podchodzą do osiedli ludzkich, porwijając bydło. We wsi Bielunowie gm. lidzkiej wylczyła rzuciła się w nocy na znajdującą w chlewie jałówekę i dotkliwie ją pogryzła. Na ryk przerażonego bydła

zbiegli się chlapi i wylczyły zabił. Starsi gospodarze uważają tak wczesne napady wilków na inwentarz za oznakę nadchodzącej ostrej zimy. Władze administracyjne i myśliwi zapowiadają zorganizowanie obław na wilki.

SPORT

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie

Polski Związek Bokserski na ostatnim posiedzeniu zarządu dokonał losowania tegorocznych drużynowych mistrzostw pięściarskich Polski, do których zgłosiło się 10 zespołów, mistrzów dziesięciu okręgów pięściarskich.

Ze względu na znaczny udział drużyn, PZB zmuszony był zarządzić przeprowadzenie początkowych spotkań w grupach. W tym celu podzielono wszystkich uczestników na trzy grupy.

Do pierwszej grupy zaliczone zostały: Czarń (Lwów), K. S. Strzelec (Lublin), Rewera (Stanisławów).

Drugą grupę stanowić będą: mistrz Warszawa — Skoda, mistrz Łódź — IKP i wreszcie mistrz naszego okręgu KPW — Ognisko.

Do trzeciej, najliczniejszej grupy, wchodzi: Warta (Poznań), Policjny K. Sp. jako mistrz Śląska, Wawel z Krakowa i Gedanja, jako mistrz okręgu pomorskiego.

Terminarz rozgrywek ustalono przez losowanie jak następuje:

W kilku wierszach

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: w Krakowie Cracovia — ŁKS oraz Podgórze — 22 pp. W Warszawie Legia — Ruch, w Poznaniu Warta — Warszawianka.

W Wilnie odbędą się mecze ligowe: WKS — Smigły i Polonia warszawska. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Warszawie w dniu 5 listopada.

Mecz niedzielny sędziuje doskonały arbiter p. Lustgarten.

Po tych rozgrywkach odbędą się turnieje eliminacyjne między dwoma ostatnimi klubami ligowymi z wicemistrzem klasy A (mistrz klasy A, jak wiadomo, wejdzie automatycznie do Ligi) przycem zwycięzca tego turnieju wejdzie także do Ligi.

Jak widzimy więc, nawet w wypadku przegranej z Polonią WKS ma możliwość wejścia do Ligi. — Szkoda wielka, że PZPN ustalając terminy rozgrywek zdecydował się na tak późny okres. Do przeprowadzenia turnieju trzeba co najmniej sześć terminów świątecznych. Znosi się więc na to że drużyny walczące bądź to o wejście, bądź o pozostanie w Lidze walczą będą jeszcze w połowie grudnia. U nas, w Wilnie, będzie już napewno śnieg, a kto wie, może i 15 — 20 stopni mrozu.

Ciekawe co władze zrobią z tym fantem?

Prasa niemiecka donosi, że trzej najlepsi hokeiści Niemiec bracia Ball i Orbanowski zostali skreśleni z listy członków Berlińskiego Klubu Łyżwiarstwa (BSC). Skreślenie braci Ball nastąpiło z tego powodu, że jak wykazało dochodzenie urzędu czystości rasy ich pradabka była żydówką. Orbanowskiemu, który jest znanym Polakiem amerykańskim zarzucano znowu że jest z pochodzenia Polakiem, a nie czystej krwi germańcem. Cała trójka przenosi się do Polski i osiedla się w Katowicach. Rudi Ball nawiązał już kontakt z klubów hokejowych, w którego barwach cała trójka ma zamierzać wystąpić.

Na zawodach strzeleckich z udziałem marynarzy angielskiej eskadry śródziemnomorskiej, Grek Wichos wyrównał rekord światowy z karabinu wojskowego na 50 m, zdobywając na 200 możliwych wszystkie 200 pkt.

Polonia warszawska szykuje się do niedzielnego spotkania z WKS'em intensywnie. Ostatnio drużyna wzmocniona została znanym i doskonałym pomocnikiem śląskiego Ruchu Dziwiszem, który z powodzeniem brał już udział w reprezentacji Polski, a obecnie przenosi się do Warszawy. Dziwisz powołany został do wojska do Warszawy. Na okres ten otrzymał od zwolnienia z Ruchu i zasilił drużynę Polonii. Sosnica, obrońca Polonii, po ukończeniu służby powraca na Śląsk i wstępuje do macierzystego klubu swego I. F. C., lecz nadal będzie czynny do końca sezonu w barwach Polonii, w ostatnich grach o wejście do Ligi.

EARL DERR BIGGERS

Chińczyk — Zwycięzca

— Nonsens! Przyjdę tam koniecznie. Nie jestem słabowitą panią; chciałybym przylem przylem się do was wszystkich członków naszej grupy. Nie mieliśmy czasu poznać się, bo przejazd był bardzo męczący. Przyjdę, naturalnie. To wszystko jest zbyt bezmyślne, bezsensowne i okrutne. Nie mogę uspokoić się, dopóki nie dowiem się, co się z tam kryje. Cokolwiek będę mogła zrobić, Mr...?

— Inspektor Duff! — odpowiedział. — Cieszę się, że pani jest tak usposobiona. Będziemy wspólnie ubiegać się o rozwiązanie tej zagadki, Miss Potter.

— I znajdujemy ją! — Poraz pierwszy spojrzęła na łóżko. — On był dla mnie taki dobry, taki... urwała i wyszła z pokoju.

Duff patrzył za nią z uznaniem. — Bardzo starannie wychowana, prawda? — podzielił się wrażeniami z Hayleyem. — Zdumiewające często spotyka się takie młode Amerykanki!... No, przejrzyjmy nasze „zobycze”. Kawałek dewizki i kluczek.

Hayleya twarz przybrała nagle istnie barani wyraz. — Duff, jakż ja jestem osioł! — krzy-

12 listopada: Grupa I. Lwów — Lublin. Stanisławów walkowerem przechodzi do następnej rundy. II grupa Łódź — Wilno. Warszawa przechodzi do drugiej rundy walkowerem. III grupa: Poznań — Śląsk i Kraków — Gdańsk. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Czwierciami odbędą się po dwutygodniowej przerwie. W dniu 26 listopada w pierwszej grupie walczą będą — Stanisławów ze zwycięzcą meczu Lwów — Lublin, w grupie II zwycięzca meczu Łódź — Wilno zmierzy się z Warszawą i w grupie III zwycięzca meczu Poznań — Śląsk ze zwycięzcą meczu Kraków — Gdańsk

Znowy dany będzie pięściarzom dwutygodniowy odpoczynek i pofinalnowa walka odbędzie się dopiero w dniu 17 grudnia, przycem zwycięzca grupy III wchodzi walkowerem do finału, a zwycięzca grupy I spotka się z zwycięzcą grupy II. Finał odbędzie się — jak podaje PAT, wbrew innym źródłom — w dniu 5 lutego 1934 r.

Zebranie Sekcji Inwal. Skrzynkarzy przy Okr. Kole Z.I.W.R.P.

W dniu 22 bm. w lokalu Zw. Inw. Woj. R. P. w Wilnie, ul. Ostrobramska 27, odbyło się zebranie członków sekcji Inwalidów Skrzynkarzy przy Okr. Kole Zw. Inw. RP. w Wilnie. Powyższe zebranie zwołane zostało przede wszystkim w sprawie omówienia wytworzonej sytuacji w związku z stanowiskiem magistratu m. Wilna w przedmiocie opłat za miejsca pod kioski uliczne sprzedaży wyrobów tytoniowych. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. M. Borysewicza (przewodniczący Okr. Kole Z.I.W.R.P. w Wilnie), który podał do wiadomości porządek dzienny, następnie odczytał memoriały złożone magistratowi m. Wilna, poczem jednogłośnie uchwalono złożyć pismy zgodny ze statutem wniosek na zwołanie nadzwyczajnego zebrania członków Spółdzielni, które ma być poświęcone sprawom Spółdzielni i przedsięwzięcia odpowiednich kroków u odnosnych czynników w sprawie obniżenia opłat za miejsca pod kioski.

W wolnych wnioskach p. Wł. Sazonow poruszył sprawę opłat członkowskich na rzecz L.O.P.P. i świadectw przemysłowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. M. Borysewicz zebranie zamknął. **Observer.**

Radio wileńskie

Czwartek, dnia 26 października

- 7.00 — Czas.
- 11.30 — Przegląd prasy.
- 12.35 — Poranek szkolny.
- 15.25 — Program dzienny.
- 15.30 — Giełda roln.
- 15.40 — Muzyka salonowa.
- 16.10 — Audycja dla dzieci.
- 16.40 — Przegląd czasopism kobiecych.
- 16.55 — Koncert.
- 17.50 — Codz. odcinek powieściowy.
- 18.00 — Odczyt.
- 18.20 — Słuchowisko.
- 19.05 — Skrzynka pocztowa.
- 19.25 — Odczyt aktualny.
- 19.40 — Progr. na piątek.
- 19.45 — Dziennik wieczorny.
- 20.00 — Godzina zyczeń.
- 21.00 — Skrzynka techniczna.
- 21.15 — Koncert.
- 22.00 — Wiad. sport.
- 22.10 — Muzyka tan.
- 23.00 — Kom. meteor.
- 23.05 — Muzyka taneczna.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

KINO SZKOLNE

Od kilku lat walczy się sprawę kina szkolnego na różne sposoby. Były czynione rozmaite próby rozwiązania tej kwestii. Wędrowały po szkołach jakieś wysortowane na wyprzedziły aparaty. Organizowano w miastach dalszych salkach drugorzędnych kin seanse dla młodzieży, kończące się zwykle wybiciem zębów i łamaniem krzesel przez młodocianą „publiczność” pozaszkolną.

Względnie pomyślnie załatwiona została sprawa kina szkolnego dopiero w roku ubiegłym. Koło Prehistoryków USB. podjęło się prowadzenia kina dla młodzieży. Zakontraktowano szereg filmów i wyświetlono je po szkołach. Były to filmy przeważnie dobre. Cena biletów była minimalna, bo 10 gr. — Powinno być, że sprawa była załatwiona względnie, gdyż nie ujęto jej jeszcze całkowicie w ramy organizacyjne, a traktowano raczej jako próbę.

W roku bieżącym posunęła się rzecz znacznie naprzód. Z ramienia Kuratorium O. S. Wileńskiego, powstała komisja filmowa, złożona z delegatów nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Jako przedstawiciel Kuratorium wchodzi do Komisji p. w. zytator Rzeszowski. Komisja filmowa ma za zadanie kwalifikować filmy dla młodzieży i akceptować, względnie odrzucać obraz, zaproponowane przez Koło Prehistoryków USB. Tylko na podstawie orzeczenia komisji może Koło wyświetlać dany film. Oczywiście, wszystkie dezerytary Komisji, co do dalszego doboru filmów, muszą być przez Koło Prehistoryków uwzględniane.

Seanse kina szkolnego odbywać się będą w jednym z większych kin (prawdopodobnie w kinie „Pan”) w godzinach od 12 do 16-tej. Cena biletów pozostanie ta sama — to zn. 10 gr. Oczywiście, chodzenie do kina szkolnego nie będzie regulowane żadnym przymusem, lecz obojętnie zostanie kontrola uczęszczania młodzieży na seanse dla dorosłych. Zresztą nie zajdzie prawdopodobnie potrzeba specjalnego zachęcania młodzieży do popierania kina szkolnego, gdyż programy będą układane z uwzględnieniem przedwzrostkiem dobrych filmów rozrywkowych.

Komisja filmowa na posiedzeniu w ubiegłym tygodniu, wypowiedziała się właśnie za takim doбором programów. Młodzież potrzebuje rozrywki, lubi kino — więc należy rozrywkę tu dać. Filmy naukowe będą również wyświetlane, ale nie będzie to wyłączną częścią programu.

Już w najbliższych dniach rozpocznie kino szkolne swoją działalność. Na program otwarcia przewidziany jest jeden z następujących filmów: „Czemp” z Wallacea Beery, „Miljon” — René Claire’a, „Janko muzykant”, lub „Dobroczytnia ludzkości” z Busterem Keatonem. Przez tego każdy program zawierać będzie najnowsze przeglądy Foxa, lub Paramountu i groteski rysunkowe Fleischaera, Iwerksa lub Disney’a.

W ten sposób zrealizowane zostanie w znacznym stopniu zagadnienie kina szkolnego, opartego na zasadzie, dobry film, dobry dodatek, dobra sala i aparaty.

Kino szkolne będzie nosić nazwę — „Nasze kino” i spewnością spotka się z gorącym przyjęciem ze strony młodzieży.

Tad. C.

„BIAŁY UPIÓR” — „CASINO”

Są filmy, o których pisać niebezpiecznie. Takie są straszne. Straszne w swej naiwności i buffo-grozie. Wszystkie to „Draulek”, „Frankenstein”, „Białe upiory” są preparowane na użytek gawiedzi ulicznej, która z okropnością i bujną, tworzy swoistą mieszaninę sensacji, dreszczyku i zabobonnego strachu, bo... może to tak naprawdę bywa?.

Taki „Biały upiór”. Czego tu niema? Są żywe trupy, są przerażone murzynskie twarze, są czary, jest sowa, jest pszczoła, są nawet gazy trujące (bohaterzy nie wiedzą co to jest maska, lub sechron p-gaz), są różne wyczyny tajemniczego Beli Lugosi — czego zresztą tu niema. Jest cała masa grupstw, nonsensów i bzdurstw, sprzeczných już nie tylko z zasadami wiary lub wiedzy, ale poprostu ze zdrowym rozsądkiem.

Jeżeli komu przypadają do gustu te wszystkie brewerie — ma okazję do silnych wrażeń. Scenariusz może istotnie przerazić: cmentarz, chodzące trupy, odłudny zamek, pełen strachów. Można także nieźle się uśmiać z filmu... z min przejętych widzów.

W ten sposób wszyscy dobrze się bawią. Jedni zajęci filmem, drudzy tymi zajętymi. — Stąd wniosek wyraźny, że film jest doskonały, gdyż daje rozrywkę. Jaka, — to już sprawa indywidualna.

Tad. C.

WĘGIEL Górnośląsk. konc. „Progress” polca **M. DEULL** Jagiellońska 3, tel. 8-11.

— Rzeczywiście — przyznał Hayley. — Stary, nieszkodliwy człowiek, podróżujący dla przyjemności z córką i wnuczką, zostaje nagle uduszony w hotelu w Londynie. Zupełnie głuchy, miły starsuszek, znany z dobroci i łagodności. Zbudzony ze snu, duszony, chwytą dewizkę mordery. Ale sily go opuszczają, rzemieńca zająca się mocniej, a mordere przed odejściem, rzucza na łóżko grupę worek z kamieniami. Co z tem można zrobić, Hayley? — Jestem zupełnie oszołomiony, muszę przysnąć. — Ja również. Ale mam jeszcze kilka drobnych znaków. Sądzę, że i ty je zanotowałeś? — Nigdy nie byłem na poziomie twoich zdolności, Duff. — Nie bądźże taki skromny. Nie wykorzystaliśmy tylko tego, co two oczy widziały. Gdy człowiek stoi przy łóżku, wyciągając sily w śmiertelnej walce z człowiekiem którego dusi, buty jego muszą pozostawić ślady zniszczenia na froterowanej posadzce, lub twardziej na takim starym, grubym dywanie, jak ten. Tymczasem na dywanie niema żadnych śladów. — Czyżby? — Absolutnie żadnych! A teraz spojrz na łóżko. — Na Jowisza! — oczy inspektora z Vine Street rozszerzyły się. — Rozumiem o

co chodzi... Naturalnie ktoś spał w tym łóżku, ale... — Właśnie. U nóg i z jednego bloku koldra jest jeszcze założona, jak należy. Ogólnie nie jest wrazenie czystości i porządku. Czy mogła tu odbyć się mordereńska walka? — Myślę że nie, Duff. — Jestem pewien, że to niemożliwe, — Duff wodził po pokoju zamyślonym wzrokiem. Tak, bezwątpienia, był to pokój zmarłego: jego ubranie, drobiazgi, słuchawka na stoliku nocnym — świadczyły o tem. A jednak coś mówi, że Hugh Morris Drake został zamordowany gdzieś indziej!

„HELIOS”

Dziś największy przejob sezonu! Potężny film o miłości i poświęceniu

„BIAŁA LILJA”

W roli głównej gwiazda HELENA HAYES fascynująca gwiazdor, obłobieniec króbel, partner Marlen Dietrich, GREY GARBO CLARC GABLE, LEWIS STONE i in. — Nad program: najnowsze atrakcje

Wkrótce 12 KRZESSEL

„PAN”

KAWALKADA

Ostatnie dni!

Nad program: „GDAŃSK W CIEMI SWASTYKI” i „PROCES O PODPALENIE REICHSTAGU

„LUX”

KSIĘŻNA ŁOWICKA

Dziś Super przejob zlotej serji Polski Romaniczny dramat Wielk. Księcia Konstantego i pięknej Polki. W rol. gł. Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Al. Zeligowski. Zdjęcia wlotkowe przy łaskawym współudziale Szkoły podchorążych w mundurach List, z roku 1831 Nad program: Dodatki dźwiękowe.

grodzka

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie powakacyjne Rady Miejskiej prawdopodobnie odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 2 listopada.

Na porządku dziennym znajdować się będą nagromadzone w przeciągu wakacyj Rady Miejskiej sprawy gospodarki miejskiej.

— Wzmocnienie akcji bojkotu towarów niemieckich. Tutajsza organizacja sjonistów-rewizjonistów grupy Zabotyńskiego, wydrukowała odezwę do ludności żydowskiej, w której wskazuje się na to, że dotychczasowy komitet bojkotowania towarów niemieckich nie wywiązał się należycie ze swego zadania, wobec czego organizacja ta rozpoczyna na własną rękę akcję bojkotową.

Do pomocy w przeprowadzeniu tej akcji, organizacja rewizjonistów powołała wszystkich swoich członków w ilości kilkuset osób.

— Otwarcie wystawy. Onegdaj w godzinach wieczornych odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów artystów malarzy pp. Duńca i Tunowickiego. Obaj artyści wystawili ponad 100 obrazów.

— Pożar. W nocy na 23 bm. z niewyjaśnionej przyczyny przyczyni w zabudowaniach Julji Cywończukowej, w zaścianku Jedlna gm. M-Brostowickiej, około godz. 13-tej wybuchł pożar.

Pastwą pożaru padła doszczętnie stodoła wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi, oraz chlew i dach na domu mieszkalnym. Straty wynoszą 3 tysiące złotych.

— Roboty drogowe. Wedle informacji, otrzymanych z Funduszu Pracy, w najbliższym okresie na terenie powiatu lidzkiego i m. Lidy przewidziane są następujące roboty: na drogach państwowych i powiatowych na kwotę około 50 tysięcy zł., dalej dokończenie budynku szkolnego w Bielnianach oraz Niecieczy, budowa bursy Straży Przedniej w Lidzie (prace są w pełnym toku), wreszcie różne roboty czasowe w mieście Lidzie. Odpowiednie wnioski przedłożono właściwym czynnikom do zaakceptowania.

— Okradziona przez syna. Abramowiczowej Annie (Wiwulskiego 26) skradziono 300 zł. w gotówce. Dochodzenie policyjne ustallo, że kradzieży pieniędzy dokonał syn Abramowiczowej Henryk, który po kradzieży zbiegł. Policja zarządziła poszukiwania za zbiegłym.

— Sprawka potokarza. Szykowiec Zofji ze wsi Mozolowszczyzna, gminy worniańskiej, skradziono z wozu płótno, wartości 150 zł. — Płótno odnaleziono w hali miejskiej w straganie Bugzan Lei (Subocz 10) i Berlin Tajby (Radzińska 10). Płótno zwrócono właścicielowi.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

— POŻAR. W dniu 25 bm. w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w domu mieszkalnym Józefa Raczyńskiego wybuchł pożar, który zniszczył w rezultacie 4 gospodarstwa. Pożar zlokalizowany został przez straż pożarną przy współudziale ludności.

Giełda warszawska

WARSZAWA PAT. — Giełda. Dewizy: Belgja 124,66 — 124,04 Gdańsk 173,45 — 174,88 — 173,02 Holandia 359,55 — 360,45 — 358,65 Londyn 28,30 — 28,33 — 28,46 — 28,17 Nowy York czek 5,94 — 5,97 — 5,91 Nowy York kabel 5,95 — 5,98 — 5,92 Paryż 34,87 34,96 — 34,78 Praga 26,46 — 26,52 — 26,40 Sztokholm 146,50 — 147,20 — 145,80 Szwajcaria 172,63—172,61—173,05—172,19 Włochy 46,95 — 47,18 — 46,72 Berlin w obrotach prywatnych 212,60 Tendencja niejednołita. — Londyn i Nowy York bardzo słabe. AKCJE: Bank Polski 80.— DOLAR w obr. pryw. 5,95. RUBEL 4,72. POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Yorku— Dillonowskie 65,75. Stabilizacyjna 73,75. Warszawska 45,50. Śląska 43.—

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 25 października 1933. Za 100 kg. — parytet Wilno. CENY TRANZAKCYJNE. Zyto I stand. 15,90—16,10 Zyto II stand. 14,45 Mąka pszenna 0000 A luks. 34,75 Mąka żytnia do 55 proc. 25,25—25,50 Mąka żytnia do 65 proc. 21,50 Mąka siłkowa 17.— Mąka razowa 17—17,75 Kasza gryczana 1-1 palona 38,50 Kasza gryczana 1-1 biała 37,50 Gryka zbierana 18.— CENY ORZĄCZAJNE: Pszenica zbierana 20,50 Jęczmień na kaszę zbier. 15,75 Owies standardowy niezadecyzowany 15.— Mąka pszenna 0000 A luks. 34,75—38,75 Mąka żytnia 55 proc. 25,25—26.— Mąka razowa 17—18.— Mąka razowa szatrowana 18,75—19.— Otręby żytnie 9,25 Otręby pszenne cienkie 9,50 Otręby jęczmienne 8.— Kasza gryczana 1-1 palona 38,50—39.— Kasza gryczana 1-2 palona 36,50—37.— Kasza gryczana 1-1 biała 37,50—38.— Kasza perlowa (pęczak) Nr. 2 24,50 Kasza perlowa Nr. 3 30.— Kasza owiana 45.— Ziemiaki jadalne 5.— Siano 5,75 Stoma 5.— Siemię lniane 90 proc. 31—32.— Ogólny obrót 300 tonn. LEN — bez zmian.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego VII rewidem, zam w Wilnie, przy ul. Subocz 9 — 3, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, iż w dniu 27 października 1933 r. o godz. 10-tej rano (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Piwniej 7 — 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do... składających się z biurka, foteli, krzesel, kasy ognie trwałej, maszyn do pisania, stolików do maszyn, lamp, firanek, popielniczki, kredensu, pianina, zegarków, rozmaitych naczyń, portretów, oraz innych urządzeń domowych i umeblowań, oszacowanych na łączną sumę zł. 7622 — na zaspokojenie wierzytelności Jelki Szlapecznikowej w Wilnie, ul. Wileńska Nr. 30.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem. Wilno, dnia 28-go lipca 1933 r.

Komornik Lenartowicz

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych z średka od odcisków Prow. A. PAKA.

Lekarze

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTOR MED. M. Hanyżkiewicz Operacje kosmetyczne, choroby skóry i włosów. Wileńska 7 m. 2. Od 11 do 1.

Lekcje Francuskiego języka teorii i konwersacji, udział doświadczonego nauczyciela; dla dzieci metoda specjalna. Zawajna 7 m. 2. Od 11 do 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ z powodu wyjazdu tanio do sprzedania 2 domy drewniane z 10 mieszk. i lokalem na sklep. Ogród owocowy. Ziemia 00 sążsi. Stalowa № 5.

Na Kursy Kroju i szyć przyjmują uczenie za dostępną opłatą. Nanka, solidna. Królewska 5 — 11.

Poszuk